

Dziennikarze polscy  
**piętnują**  
reakcyjne wybryki  
rządu francuskiego

Uchwała ZG

Zw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP).  
Prezydium Zarządu Głównego  
Zw. Zaw. Dziennikarzy RP  
później następująca uchwałę:

W ostatnich czasach mnożą się wypadki ataków reakcyjnego rządu francuskiego przeciwko swobodnemu wyrażaniu opinii publicznej. Ofiarami tych ataków padają przede wszystkim postępowi dziennikarze często zasłużeni w walce z faszyzmem, odznaczeni za udział w Ruchu Oporu.

Równocześnie szczególną protekcją rządu francuskiego cieszą się dziennikarze nawet zhanbieni kolaboracją, a dziś jawnie stojący na pozycjach podlegaczy do nowej wojny.

Ostatnio radio francuskie zwolniło z pracy 5 dziennikarzy z powodu ich postępowych przekonań politycznych i działalności związkowej. Są to: kol. kol.: Lucien Barnier, J. Vidal, Jean-Serge Nat, B. Steinberg, M. Bourget. Dziennikarze polscy zorganizowani w Zw. Zaw. Dziennikarzy RP piętnują fakt prześladowania dziennikarzy za walkę ich przeciwko reakcji, o poprawę bytu, za walkę w obronie trwałego pokoju i porozumienia między narodami, i zwracają się do Komitetu Wyk. MOD o wystosowanie do rządu francuskiego kategorycznego protestu w imieniu wszystkich postępowych dziennikarzy całego świata.

**Ekspozyty radzieckie  
w drodze  
na XXIII MTP**

Jak się dowiadujemy, w Poznaniu zasygnalizowano już, że w drodze są pierwsze radzieckie ekspozyty na XXIII MTP. Na przyjęcie ekspozytów przygotowuje się już miejsce w tzw. Wieży Górnośląskiej, gdzie przeprowadzane są roboty malarskie. Jednocześnie przygotowano już plany budowy specjalnego pawilonu dla sprzedaży detalicznej radzieckich towarów żywnościowych, który stanie obok parku targowego za pawilonem „J”. Zleceniodawcą budowy są P. D. T. (ost)

**300 tys. osób perzuciło pracę**  
Akcja strajkowa we Francji rozszerza się

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, fala strajków, odbywanych pod hasłem walki o miesięczny dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tysięcy franków, przybiera stale na sile. Według przewidywań obliczeń, ogólna liczba pracowników strajkujących we Francji przekracza 300 tysięcy.

**Tragiczna  
sytuacja dzieci  
w AFRYCE**

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w kolejnym raporcie z francuskiej Afryki północnej, opublikowanym w „Ce Soir”, George Soria opisuje nieludzkie warunki pracy dzieci w tych krajach. W mieście Fez, zatrudnione w przemyśle ludowym Afryki Północnej, pracują 13 godzin, otrzymując 80 franków dziennie. W Algierze 1200 tysięcy dzieci i młodzieży nie uczęszcza do szkół. W Maroku 2 miliony dzieci pozbawionych jest możliwości kształcenia się. W Medina de Fez 12-letni chłopcy pracują w garbarniach masowo zapadając na gruźlicę. Śmiertelność dzieci wynosi 75%, a tysiące ludzi, z braku mieszkań gnieździ się na ulicach.

Marokańczycy, Algierczycy i ludność Tunisu — pisze Soria — żywią dla Ameryki podobne uczucia nienawiści, jak do kolonizatorów francuskich.

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY  
TEL  
NIK

Rok VI ABC

Poznań, piątek 3 marca 1950 r.

Nr 61 (1800)

## Trzecia wielka obniżka cen w ZSRR rezultatem wspaniałych osiągnięć narodów radzieckich

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W związku z nowymi sukcesami w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniej, osiągniętymi w r. 1949, w związku ze wzrostem wydajności pracy i zmniejszeniem kosztów własnych produkcji — rząd radziecki i Komitet Centralny WKP(b) uznają za możliwe obniżyć z dniem 1 marca 1950 roku — po raz trzeci z rzędu — państwowe ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów przemysłowych powszechnego użytku.

**Od 1 marca  
mięso - bez ograniczeń**

WARSZAWA (PAP). Dzięki stale rosnącej podaży i użyskanym rezerwom, stopniowo znoszone są ograniczenia w sprzedaży mięsa. W Szczecinie mięso sprzedaje się w dowolnych ilościach we wszystkie dni tygodnia już od przeszło trzech tygodni. Przed kilkoma dniami wprowadzono analogiczną zasadę we Wrocławiu.

Od 1 marca również i w Warszawie przestają obowiązywać wszelkie ograniczenia: mięso będzie sprzedawane bez ograniczeń we wszystkie dni tygodnia, zarówno na bony i listy pracownicze, jak i wszystkim innym konsumentom.

Przewiduje się, że w najbliższych dniach podobne zarządzenia wydane będą dla szeregu innych wielkich miast.

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) stwierdzają, że w wyniku nowej obniżki cen w handlu państwowym, ludność zyska w skali rocznej co najmniej 80 miliardów rubli.

Ponadto biorąc pod uwagę, że pod wpływem obniżki cen w handlu państwowym nastąpi w przybliżeniu taka sama obniżka cen na rynku kołchozowym i w handlu spółdzielczym — ludność zyska dodatkowo co najmniej 30 miliardów rubli.

Tak więc, ludność zyska łącznie w wyniku nowej obniżki cen co najmniej 110 miliardów rubli.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku nowej obniżki cen:

1. znów wzrośnie w znacznym stopniu siła nabywcza rubla;
2. jeszcze bardziej wzrośnie wartość rubla radzieckiego w porównaniu z kursem walut obcych;
3. nastąpi dalsza, poważna podwyżka realnej wartości płac robotników i urzędników;
4. w znacznym stopniu polepszy się sytuacja emerytów i stypendystów, ponieważ, mimo obniżki cen, wysokość emerytur i stypendiów pozostaje bez zmiany;
5. nastąpi dalszy, poważny wzrost dochodów ludności rolniczej wskutek znacznego zmniejszenia się ich wydatków na zakup towarów przemysłowych, których ceny zostały niższe, oraz dzięki temu, że bez zmiany pozostają państwowe ceny skupu produktów rolnych i zwierzęcych.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) wymienia szczegółowo

**Zbrojne wypadki  
band kuomintangowskich  
z Vietnamu**

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że uzbrojone bandy kuomintangowskie przechodzą w dalszym ciągu z zajętych przez Francuzów obszarów Vietnamu na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Kilka oddziałów kuomintangowskich, liczących około 6 i pół tysięcy żołnierzy i oficerów, przeszło do Chin przez przełęcz Pingert, Oddziały te zostały do szczerńie rozbite przez chińskie wojska ludowe. Wojska ludowe wzięły licznych jeńców, oraz zdobyły 27 dział, około 140 ciężkich karabinów maszynowych, oraz ponad 2 tysiące karabinów i pistoletów automatycznych.

artykuły spożywcze i towary przemysłowe, których cena została obniżona. M. in. potniały:

Chleb, mąka i wyroby mączne o 20 do 30 proc., w tym chleb żytni i pszenno o 25,9 proc., suchary o 30 proc., mąka pszenna I i II gatunku o 30 proc.

Kasze, ryż i rośliny strączkowe — o 12 do 20 proc., makarony — o 25 proc., przetworzone artykuły spożywcze — o 14,5 do 15,2 proc.

Zboże i pasza — od 20 do 25 proc.

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Wzrost wartości  
rubla  
i oparcie na bazie złota**

Agencja TASS opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR, która stwierdza, że na skutek przeprowadzonej w roku 1947 reformy pieniężnej przywrócona została pełna wartość rubla radzieckiego. Nadto ze względu na wzrost siły nabywczej rubla i podwyższenie jego kursu w stosunku do walut obcych, rząd radziecki uznał za rzecz konieczną podwyższenie oficjalnego kursu rubla nie na bazie dolara, lecz na bardziej trwałej podstawie złota stosownie do zawartości złota w rublu.

**Brygady murarzy wystartowały  
do współzawodnictwa o tytuł  
najlepszego zespołu**

Dzień wczorajszy nie był zwyczajnym dniem pracy dla murarzy i pracowników budowlanych. 1 marca wystartowały do eliminacji liczne brygady murarzy, tynkarzy i inne w całym kraju, aby w szlachetnym współzawodnictwie walczyć o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce.

W Poznaniu, oprócz brygad SPB, o których już pisaliśmy, przystąpiły do eliminacji także zespoły robotników ziemnych braci Bielawskich z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 11 zatrudnione przy budowie firmy „Pebecco” oraz zespół tynkarski BPP, tynkujący jedną z hal fabrycznych w Zakładach im. J. Stalina.

Na krótko przed godziną 7 zebrał się w surowych jeszcze murach hali murarze — Stefan Konkolewski wraz z brygadą, w skład której wchodzi Stanisław Konkolewski, Stanisław Narożny, A. Wiczorek, L. Kirchner, M. Żurawski, K. Nawrot, K. Musiał i W. Pulecki, aby wysłuchać przemówienia radiowego Michała Krajewskiego — dyr. Departamentu Ministerstwa Budownictwa, znanego inicjatora współzawodnictwa i racjonalizatorstwa odznaczono go tytułem „Budowniczego Polaka Ludowego”.

**Murarska rodzina**

Brygadziści Stefan Konkolewski pracuje już w budownictwie 40 lat i pochodzi z rodziny, w której murarka stała się już tradycją. Wszyscy w rodzinie są murarzami, a obecnie we własnej brygadzie ma syna — Stanisława, który jest już znanym przodownikiem.

Dotychczas wyrabialiśmy około 240 do 300 proc. normy, — mówi — a teraz przystąpili-

## HITLEROWSKIE METODY francuskich władz okupacyjnych w BERLINIE

WARSZAWA (PAP). W 1944 roku samotnym 9-letnim dzieckiem polskim Władysławem Strzeleckim zaopiekowała się w Niemczech, wywieziona na roboty rodzina Białkowskich, która chłopca usynowiła. Po zakończeniu wojny, Białkowscy powrócili do Polski, a Strzelecki pozostał na razie w sektorze francuskim Berlina, u pewnego Niemca. Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Berlinie ob. Białkowski skontaktował się ze wspomnianym wyżej Niemcem, w celu zabrania chłopca do kraju. Jednocześnie Polska Misja Wojskowa powiadomiła władze francuskie o zamierzonej repatriacji. W odpowiedzi na to władze francuskie wysłały chłopca do zachodnich Niemiec, motywując swe postępowanie tym, że władze polskie chciały „porwać” Strzeleckiego i że 14-letni chłopiec jest pełnoletni i sam może decydować o swym losie.

W związku z tym szef Polskiej Misji Wojskowej skierował do francuskich władz okupacyjnych notę protestacyjną.

W nocie tej Polska Misja Wojskowa protestując przeciw postępowaniu władz francu-

**Nota**  
Polskiej Misji Wojskowej  
w sprawie  
bezwprawnej deportacji  
polskiego dziecka

skich w stosunku do małoletniego obywatela polskiego Władysława Strzeleckiego — Białkowskiego, stwierdza m. in., że:

I nigdy władze polskie nie uznały za pełnoletnie dzieci czternastoletnich, ani nie przyznały im prawa decydowania o swym losie.

II nie chodzi tu o dziecko opuszczone, lecz o dziecko, którego powrotu żąda rodzina znajdująca się w Polsce.

III metody zastosowane przez władze francuskie przypominają metody hitlerowców, którzy przez deportację dzieci usiłowali je wynarodowić. Władze polskie kategorycznie potępiają postępowanie władz francuskich i podkreślają, że postępowanie polskich władz repatriacyjnych było całkowicie zgodne z prawem i obowiązkami władz w stosunku do małoletniego dziecka.

**Episkopat nie troszczy się o los ubogich  
Ks. kardynał Sapieha  
nie chce przyjąć darów  
Polonii amerykańskiej dla biednych**

WARSZAWA (PAP). Według otrzymanych przez nas wiadomości do Gdyni w dniu 23 lutego br. zbliżał się statek „Normadale” z ładunkiem następujących przedmiotów przeznaczonych dla „Caritas”:

99 worków obuwia męskiego wagi — 2.694 kg; 173 worków obuwia damskiego — 3.845 kg; 57 worków obuwia dziecięcego — 1.551 kg; 10 skrzyń używanego ubrania dla dzieci; 472 skrzynie mydła do rąk wagi — 8.136 kg; 266 skrzyń mydła do prania wagi — 5.430 kg; 37 kartonów proszku do prania wagi — 956 kg; 1 skrzynia

witamin i środków antyseptycznych jak również 34 skrzynie modlitewników — 3100 egzemplarzy.

Działając pod wpływem reakcyjnych kół Episkopatu, które ze szkoda dla kraju usiłują do walki z zreorganizowaną „Caritas” wciągnąć również zagranicznych ofiarodawców, kardynał Sapieha odwołał awizowanie transportu, uniemożliwiający wyładowanie w Gdyni darów przeznaczonych dla ludności w Polsce.

Ten nowy krok Episkopatu świadczy wymownie, jak Episkopat pojmuje troskę o ubogich.

my do tego długofalowego współzawodnictwa i do eliminacji, aby mieć jeszcze lepsze wyniki. Naszą pracą wybudujemy piękną, nową Polskę. Dlatego wzywam do udziału we współzawodnictwie długofalowym wszystkich kolegów — murarzy.

**Nie damy się górnikom**

Przy budowie hali pracuje jeszcze jedna brygada, która przystąpiła do współzawodnictwa długofalowego. Jej kierownikiem jest tynkarz Czesław Matyja, który zobowiązał się wykonywać stale 270 proc. normy. Do tej brygady należą: Cz. Marcjewski, Wł. Gajewski, St. Czerpiński, L. Otulakowski, K. Fingerholz, St. Turostowski i Jan Odwrot.

Dlaczego przystąpili do współzawodnictwa wyjaśnia Wł. Gajewski, „wygadany warszawiak”, jak go nazywają kole-dzy.

— Przecież nie damy się górnikom. Musimy pobić Markiewkę! Na pewno wykonamy zobowiązania, a jak się uda to i zrobimy więcej.

**Mówi Michał Krajewski**

— Cicho, posłuchajmy, bo „Michał” będzie mówił — odzywa się jeden z członków zespołu tynkarskiego. Za chwilę po zapowiedzi speaker'a płyną z głośnika słowa dyrektora Departamentu M-

Krajewskiego. Zebrani pracownicy uważnie słuchają przemówienia. Popularny wśród murarzy „nasz Michał” mówi do swych kolegów jasno i prosto. Mówi o nowozbudowanych, jasnych domach dla robotników, o unowocześnieniu budownictwa. M. Krajewski wypowiada słowa, które dobrze zapamiętali i zrozumieli zebrani.

„Nasze nowe wyczyny w eliminacjach o tytuł najlepszego zespołu nie będą miały charakteru rekordu. Tu chodzi o co innego — o pokazanie praktycznych możliwości w budownictwie, o zwiększenie wydajności i jakości pracy”.

Na małej uroczystości startu brygad tynkarskich Konkolewskiego i Matyja przemawiali, życząc jak największych sukcesów w pracy przedstawiciel Z. O. Zw. Zaw. Prac. Bud. — J. Gramza, nacz. dyr. BPP 11 — inż. J. Miksiewicz oraz delegat Rady Zakładowej Zakładów Przemysłowych im. J. Stalina — St. Wiecheć. St. Olejniczak

**Mrożone owoce  
w detalicznej sprzedaży**

WARSZAWA (PAP). Warszawa, Poznań, Łódź, Gdańsk, Wrocław i Kraków otrzymały już pierwsze transporty mrożonych owoców, które rozdzielane są do sklepów detalicznych. Dla świata pracy, przy nabywaniu mrożonych owoców za pośrednictwem rad zakładowych i związków zawodowych przewidziane są znaczne zniżki cen.

# Zdecydowane stanowisko mas pracujących USA w sprawie pokoju

## Uchwały Kongresu Partii Postępowej USA

**NÓWY JORK (PAP).** Kongres Partii Postępowej USA w Chicago zakończył dyskusję nad programem politycznym i przyjął rezolucję dotyczącą różnych zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych.

Delegat nowojorski Walter Wallace stwierdził, że 45 milionów młodzieży amerykańskiej odczuwa szczególnie dotkliwie brzemień kryzysu ekonomicznego. Przeszło połowę wielomilionowej armii bezrobotnych stanowią młodzież. Placa zarobkowa młodzieży w wieku poniżej lat 20 wynosi zaledwie połowę płacy pełnoletnich robotników. Młodzież w wieku od lat 20 do 24 otrzymuje tylko 2/3 tego, co otrzymują starsi robotnicy.

Podkreślając, że w Stanach Zjednoczonych liczba zupełnie analfabetów wynosi 10 milionów, Walter Wallace stwierdził, że rząd USA nie tylko nie przyczynia się do szerzenia oświaty, lecz zajmuje się pełnieniem podręczników, wypędza nauczycieli i rozciąga reakcyjną kontrolę nad szkołami.

Młodzież nasza — oświadczył mówca — potrzebuje pokoju. Tymczasem rząd chce zmusić ją do tego, by służyła on sprawie wojny.

Kongres uchwalił następnie rezolucję potępiającą zwiększenie wydatków wojskowych.

Rezolucja ta domaga się równocześnie zniesienia antyrobotniczej ustawy Taft — Hartley, udzielenia pomocy farmerom, zaprzestania niszczenia „zbędnych” produktów rolnych, uchwalenia programu robót publicznych itd.

W innej rezolucji kongres stwierdza, że 56 milionów Amerykanów potrzebują nowych mieszkań oraz wysuwa żądanie

rozszerzenia programu budownictwa mieszkaniowego i kontrolowania czynszów mieszkaniowych.

Przy omawianiu rezolucji poświęconej zagadnieniu praw obywatelskich protestowano energicznie przeciwko dyskryminacji rasowej Murzynów i innych mniejszości narodowych.

M. in. zabrał głos witany serdecznie znany działacz murzyński i artysta Paul Robeson. Oświadczył, że rządzące partie amerykańskie znajdują się pod wpływem zgnilych sił magnaterii finansowej, które za pośrednictwem swych międzynarodowych zrzeszeń chciałyby — jak dotychczas — utrzymać znaczną część świata w okowach nędzy i niewoli. Partia ta zjednoczyła się w tym

celu, by złamać związki zawodowe, zahamować ruch narodu murzyńskiego, walczącego o swe prawa. Stosują one hitlerowską taktykę podsycają terroru antysemitki i antymurzyńskiego, usiłują zniweczyć wszelkie pojęcie praw obywatelskich.

Specjalna uchwała kongresu żąda wolności dla ludów kolonialnych oraz potępia działania rządu USA do nowych zaborów imperialistycznych.

Kongres przyjął też rezolucję, która domaga się, by rząd amerykański nie wykorzystywał energii atomowej dla celów wojskowych. Żądają — głosi rezolucja — nowych propozycji opracowanych na podstawie rozmów ze Związkiem Radzieckim, w sprawie wprowadzenia

odpowiedniej kontroli w ramach ONZ.

**Wszystkie rezolucje uchwalono jednomyślnie.**

Pierwszym przewodniczącym narodowego komitetu partii wybrany został Elmer Benson, drugim przewodniczącym — Paul Robeson i trzecim Fred Stover. Sekretarzem został Baldwin.

Kongres upłynął w atmosferze zdecydowanej woli sił postępowych USA do walki przeciwko wzmagającej się faszystacji i militarystyce kraju, przeciwko wyścigowi zbrojeń oraz histerii, podsyconej przez podżegaczy do nowej wojny. Zarówno podczas obrad kongresu, jak i w jego uchwałach znalazło wyraz dążenie mas narodu amerykańskiego do pokoju.

## OBNIŻENIE CEN W ZSRR nowym przejawem stalinowskiej troski o dobrobyt mas pracujących

**MOSKWA (PAP).** Komentując w artykule wstępnym uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) w sprawie dalszej obniżki cen artykułów spożywczych i towarów przemysłowych, „Prawda” podkreśla, że w historycznej tej uchwale znalazła niezwykle dobitny wyraz stalinowska troska o dobrobyt mas pracujących. Cała działalność Partii Lenina — Stalin jest ofiarnym służeniem narodowi. Nie ma ona wyższych interesów nad interesy narodu.

Partia Komunistyczna i Rząd radziecki nieustannie wcielają w życie wskazania Stalina. Przypominając, że dzięki trzykrotnej w ostatnich latach obniżce cen ludność Związku Radzieckiego zyskała w skali rocznej około 267 miliardów rubli, „Prawda” pisze, że socjalizm jest nie do pomysłenia bez codziennej troski państwa o dobrobyt narodu.

Codzienną troskę państwa o dobrobyt narodu odczuwa bezpośrednio każdy obywatel radziecki. W wyniku konsekwentnej polityki zniżania cen wzrasta siła nabywcza rubla radzieckiego stale wzrasta realna wartość płac robotniczych i urzędniczych. Systematycznie rozszerza się obrót towarowy, zwiększa się produkcja artykułów użytku powszechnego. Już w roku 1949 konsumpcja najważniejszych towarów przewyższyła poziom przedwojenny.

Nowa obniżka cen stała się możliwa dzięki sukcesom, osiągniętym w roku 1949 w przemyśle i rolnictwie radzieckim, dzięki wzrostowi wydajności pracy i zmniejszeniu kosztów własnych produkcji. W ciągu 4 lat pięcioletki powojennej nie tylko osiągnięto, lecz również znacznie

przekroczono przedwojenny poziom produkcji.

Przechodząc do omówienia znaczenia uchwały w sprawie oparcia rubla na bazie złota i podwyższenia jego kursu w stosunku do walut obcych, „Prawda” przeciwstawia sytuację istniejącą w Związku Radzieckim sytuacji w krajach kapitalistycznych.

Dwa światy, dwa systemy gospodarcze — pisze dziennik — stają przed nami w całym swym przeciwieństwie. U nas, w kraju socjalizmu, dobrobyt narodu nieprzerwanie wzrasta, życie z roku na rok staje się coraz bardziej zamożne. U nich, w krajach kapitalizmu, wzrasta bezrobocie, milionowe rzesze ludu pracującego cierpią głód i zimno, poziom życiowy ludności systematycznie spada.

Ludzie radzieccy, świadomi olbrzymiej wyższości społeczeństwa socjalistycznego — pisze „Prawda” — wiedzą, że naród radziecki osiągnął swe historyczne sukcesy pod kierownictwem Partii Komunistycznej, dzięki nieustannej trosce Wielkiego Stalina o potrzeby mas pracujących.

## W sprawie stanowiska Episkopatu List Wojciecha Jakubczyka

Otrzymałmy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Pierwszy raz piszę do gazety. Nigdy tego nie robiłem. Ale gdy przeczytałem w Waszej gazecie, jak nasi księża biskupi postępują, powiedziałem sobie: napiszę co o tym myślę i co inni mówią. Mam 62 lata. Jestem katolikiem. Do kościoła chodzę i do wiary naszej świętej jestem przywiązany. Ale jestem i Polakiem i mi się nasza Polska Ludowa podoba. Lepiej się pracuje niż dawniej. Pracujący mają prawa, co ich dawniej nie było. Na wczas można jechać. Do Zakopanego, Krynicy gdzie pracujący naród, a dawniej tylko panowie, co mieli pełne kieszenie forsy. Prawa mamy jak należy. Tak powinno być.

A tu czytam, że księżom biskupom nie podoba się Polska Ludowa. Nie chcą się jej interesem kierować. Więc w czym interesie tak robią? Nigdzie nie widziałem, żeby ktoś prześladował religię, a nasz Rząd pisze, że wiarę ma kierować Ojciec św. Chodzi tylko o tę politykę, żeby nasi księża biskupi pamiętali, że są Polakami i szli z narodem pracującym. Tego i my żądamy. My prosimy ludzi myślnie, że można być dobrym katolikiem i dobrym Polakiem. Co boskie Boga, a pracować dla Polski powinni wszyscy, co w Polsce nasz chleb jedzą.

Wojciech Jakubczyk  
(Adres znany redakcji)

Poznań, dn. 1 marca 1950 r.

Rząd Polski Ludowej zaproponował wyższą hierarchii kościelnej, by w następujący sposób sprecyzować stanowisko Episkopatu do Papieża jako głowy Kościoła katolickiego, i do Polski Ludowej:

„Uznając Papieża za miarodajny autorytet Kościoła katolickiego w sprawach religijnych, Episkopat w innych sprawach będzie się kierował racją stanu Polski Ludowej.”

Księża biskupi odpowiedzieli: „Nie”. Ta właśnie odpowiedź najbardziej oburza tysiące Jakubczyków, Prostych ludzi, którzy widzą, ile dobrego zrobiła władza ludowa dla mas pracujących. Nie rozumieją więc, dlaczego Episkopat nie chce kierować się „racją stanu Polski Ludowej”.

Jaką więc inną „racją stanu” chcą się kierować księża biskupi? Powszechnie przecież wiadomo, że Papież jako władca państwa watykańskiego prowadzi zgola świecką politykę, która nie godzi się z naszym interesem narodowym. Powszechnie tendencje rewizjonistyczne

wśród burżuazji niemieckiej, usiłuje ona przekreślić krwawym trudem żołnierza polskiego i radzieckiego wywalczone granice na Odrze i Nysie, podważyć bezpieczeństwo naszego państwa. Wojciech Jakubczyk, wierzący katolik — jako uczeń Polak-patriota, jest głęboko stroskany.

Jak to? Księża biskupi nie widzą, co nam dała władza ludowa? Nie chcą utrwalenia naszych zdobyczy? Więc za kim chcą iść? W czym interesie działają? — zadaje pytania, na które jeszcze sam nie może znaleźć odpowiedzi.

Stanowisko Episkopatu jest jednak, mimo kunsztownej — świadomie rozciąganej dywanej zasłony słów — zupełnie jasne. Część wyższej hierarchii kościelnej kierująca się natychmiast politycznym, oczywiście całkowicie świeckim, czerpanym spoza granic Polski Ludowej, usiłuje siać rozdziewiek wewnątrz naszego społeczeństwa. Kończy się zresztą tylko na usłowiach. Odpowiedzi udzielają tacy, jak Wojciech Jakubczyk, katolicki patriota.

## Robotnicy portowi Szczecina zwyciężyli we współzawodnictwie z Gdynią i Gdańskiem

**SZCZECIN (PAP).** Obserwna sala „Teatru Współczesnego” w Szczecinie nie mogła pomieścić wszystkich robotników, dźwigowców, trymerów, sztauerów i pracowników umysłowych portu Szczecin — Świnoujście, przybyłych na zebranie, mające na celu podsumowanie dotychczasowych wyników współzawodnictwa i jego nowych form.

„Masowy ruch współzawodnictwa pracy w porcie szczecińskim, ogromny wysiłek i entuzjazm załóg portowych, przyniósł owocne wyniki” — mówił m. in. wśród burzliwych oklasków, sekretarz Okr. Komitetu

## Węgierska kuchnia kapela i obsługa w Poznaniu

Niebywałą atrakcją dla zwiedzających Targi i mieszkańców Poznania przygotowują na okres XXIII MTP goście węgierscy. Oprócz wspomnianego już przez nas baru z winami i zakąskami węgierskimi, na czas Targów przejmą Węgrzy restaurację „Teatralną” przy gmachu Opery Poznańskiej. Kuchnia i obsługa w tym lokalu będzie węgierska, a wieczorami przygrywać będzie oryginalna kapela cyganów węglerskich w strojach narodowych. (Ost)

tetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy w Szczecinie ob. Kiela. „W trzecim etapie morskiego współzawodnictwa pracy szczecińskie załogi przeladunków morskich zwyciężyły w międzyportowym współzawodnictwie załogi węglowe zespołu Gdańsk—Gdynia. Zdobytego sztandaru nie oddaliśmy”.

Po przemówieniu dyr. nac. portu i przedstawicieli min. żeglugi dyr. dep. Krycha, który wyraził przekonanie, iż za przykładem załogi portu Szczecin—Świnoujście — pójdą robotnicy portu Gdańsk—Gdynia, Kołobrzeg, Darłowa i Ustki — wyniki obszernej dyskusji podsumował przedstawiciel KW PZPR inż. Grimm. Stwierdził on wśród burzliwych oklasków, że robotnicy portowi Szczecina nie zawiodą jak i dotychczas nigdy nie zawiedli zaufania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nie tylko wykonają, ale też przekroczą podjęte zobowiązania.

## Proces w Kemi zdemaskował fińskich przywódców socjal-demokratów

**HELSINKI (PAP).** Po przeszło pięciu miesiącach zakończył się prowokacyjny proces robotników w Kemi, których oskarżono o „bunt” i „naruszenie porządku społecznego”. Sąd uznał za winnych 80 oskarżonych, z których część skazano na ciężkie roboty, a część na więzienie. Terminy kar wahają się od 1 roku i 8 miesięcy, do trzech miesięcy. W stosunku do dwóch oskarżonych wyrok odroczone, 6 małoletnich robotników zwolniono od odbywania

Komentarz dnia

## Sukces równy klęsce

Czy wynik wyborów w Anglii jest zwycięstwem labourystów? Chyba tylko o tyle, o ile uzyskuje w minimalnej większości 10 głosów w Izbie Gmin — oraz utrwala 75 mandatów może być uważany za sukces. Jeżeli już nazajutrz po ogłoszeniu wyników o tej większości mówią się jako o mniejszości — to chyba wszelkie komentarze są zbyteczne. W sytuacji, która wytworzyła się obecnie rząd Labour Party nie może ani chwili być pewny nowego parlamentu. Toteż słusznie piszą komentatorzy, iż labourystowski posłom nie wolno będzie ani chorować, ani wyjeżdżać na urlop, ani nawet żenić się... zostaną skoszarowani w kuluarach Izby Gmin, aby mogli każdej chwili swą nikłą większością głosów odeprzeć nagłe wnioski opozycji o wotum nieufności dla chwiejącego się rządu.

Faktem jest, że z wyniku wyborów nikt nie jest zadowolony. Ani Labour Party — która utraciła prawie jedną piątą mandatów i będzie teraz zależna od każdego podmuchu wiatru: ani konserwatyści — którzy znajdowali się o krok od zwycięstwa, a nie osiągnęli go tylko dlatego, że liberałowie, jak na złość postanowili wystawić oddzielne listy wyborcze: ani departament stanu — który obawia się, że niezdecydowana większość w londyńskim parlamencie stworzy może grunt dla trudności w realizowaniu amerykańskiej polityki w zmarshallizowanym kraju: ani też — co najważniejsze — naród brytyjski, który właściwie nie miał wyboru i zmuszony był głosować na Labour Party, jako na mniejsze zło.

Prawdziwej opozycji bowiem nie dano się wypowiedzieć. System większościowy, obowiązujący w Anglii, jest krzywdzącą niesprawiedliwością, bo eliminuje zasadę proporcjonalności demokratycznej. I w tych warunkach wszystkie mniejsze stronnictwa, których wyborcy są rozproszeni po kraju, w ogóle nie posiadają przedstawicieli w parlamencie. Tak więc np. liberałowie przy 2,5 miliona głosów — uzyskali zaledwie 8 mandatów, podczas gdy Labour Party, mając pięć razy więcej głosów, uzyskała 39,5 razy więcej mandatów (13 milionów głosów — 315 mandatów). Dzięki temu systemowi małe partie, które w poprzednim parlamencie posiadały 32 przedstawicieli, tworząc silny blok opozycyjny i odgrywając rolę tzw. jęczmieszka u wagi — obecnie zdobyły tylko 11 mandatów.

Naród brytyjski istotnie nie ma powodów do zadowolenia. Rząd Labour Party w ciągu 5 lat gospodarowania nie spełnił obietnic, poczynionych w 1945 roku. Wprawdzie liderzy generalnej rady Trade Union, usiłują wprowadzić opinię publiczną w błąd, wymieniając w przedwyborczym manifestie rzekome sukcesy gospodarcze rządu, postępy w przemyśle i stabilizację kraju... lecz rzeczywistość na każdym kroku zadaje kłam wszelkim programowym broszurom. Nacjonalizacja bowiem nie została przeprowadzona — Cripps co pół roku zapowiada nowe restrykcje, stopa życiowa mas pracujących stale się obniża, a bezrobocie objęło już 400 tysięcy ludzi. Nie darmo „Daily Mail” nazwał manifest labourystów „świszczącym papierem godnym kosza do śmieci”.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to 5 lat polityki Labour Party były nieprzerwanym pasmem realizowania zasad, zawartych w fultońskim programie Churchilla, plan Marshalla — pakt atlantycki — wojsko amerykańskie w W. Brytanii — amerykańskie lotnictwo w W. Brytanii — kontrola amer. misji wojskowych nad W. Brytanią itd.

Zmian programowych oczekiwać nie należy. Jeżeli zaś „Times”, „Daily Telegraph” i „Manchester Guardian” piszą dziś o konieczności przeprowadzenia nowych wyborów w niedalekiej przyszłości, to tylko dlatego, że torseł stęsknili się za ministerialnymi fotelami i pragną wykorzystać okres słabości przeciwników, aby zmienić pałacową wartość.

Nie można się dziwić, że perspektywa rozgrywek personalnych na gruncie Izby Gmin wywołuje objawy niezadowolnienia w USA. Wiadomo, że departament stanu pragnie mieć nad Tamizą „mocny rząd”, który by tak jak dotychczas, zdecydowanie szedł po linii wytkniętej przez Waszyngton. Chwiejność rządu, wykorzystywana przez opozycję, może tylko opóźnić wykonanie zleceń Achesona i Hoffmana. Jeżeli więc coraz głośniej mówi się w Waszyngtonie, że Wielka Brytania wkracza w okres „polityki niepewności” — znaczy to, że losy rządu labourystowskiego są coraz bardziej niepewne.

Tak więc wybory angielskie, poprzedzone huraganowym ogniem kłamliwej propagandy ze strony obu głównych, pozornie przeciwstawnych ugrupowań politycznych — nie przyniosły żadnego rozwiązania.

## Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b)

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Mięso i przetwory mięsne — o 24 do 35 proc., w tym wółwinina o 30 proc., baranina o 35 proc., wieprzowina — o 24 proc., kielbasa o 24 proc., konserwy mięsne o 25 proc.

Tłuszcze, ser i nabiał — o 10 do 35 proc., w tym masło o 30 proc., wszelkie gatunki sera o 20 proc., mleko o 10 proc., tłuszcze roślinne o 10 proc., smalec o 18 proc., margaryna — o 35 proc., jajka o 15 proc. jajka w proszku o 20 proc.

Ziemniaki i jarzyny — o 10 do 35 proc.

Uchwała wymienia następnie towary przemysłowe, których cena została obniżona.

Materiały włókiennicze potężniały o 12 do 24 proc.

Obuwie — o 10 do 25 proc.

Odbiorniki radiowe staniały o 15 proc. Głośniki i lampy radiowe o 20 proc., aparaty fotograficzne o 20 proc., patofony, akordiony i harmonie o 25 proc., płyty gramofonowe o 16,7 proc., pianina — o 10 proc., maszyny do pisania — o 22 proc., wieczne pióra — o 30 proc.

Mydło gospodarcze — o 40 proc., mydło toaletowe — o 50 proc.

Maszyny do szycia — o 20 proc., lampy o 11 proc., żelazka elektryczne o 25 proc.

Materiały budowlane — o 10 do 20 proc.

Rower i motocykle o 20 do 25 proc.

Zegary ściennie — o 11 do 28,7 proc., zegarki kieszonkowe, ręczne i inne o 20 proc.

Papierosy, tytoń i machorka — o 20 proc., zapalaki o 25 proc.

Uchwała przewiduje równocześnie odpowiednią obniżkę cen w restauracjach, jadłodajniach, stołówkach i w innych zakładach gastronomicznych.

Uchwałę podpisali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stalin, oraz sekretarz KC WKP(b) — Malenkov



# STALIN o kobiecie pracującej

Wódz światowego proletariatu Generalissimus J. Stalin w roku 1925, gdy młode państwo radzieckie odbudowywało się ze zniszczeń wojennych domowych, napisał w „Prawdzie“ nr 56 następujące uwagi o kobiecie pracującej:

„Ani jeden wielki ruch mas uciskanych nie obył się w historii ludzkości bez udziału kobiet pracujących. Kobiety pracujące, najbardziej wyzyskiwane wśród wszystkich uciskanych, nigdy nie pozostawały i nie mogły pozostać na uboju wielkiego szlaku ruchu wyzwolenieckiego. W szeregach bojowników o wyzwolenie spod pańszczyzny kroczyły dziesiątki tysięcy kobiet pracujących. Nic dziwnego, że ruch rewolucyjny klasy robotniczej, najpotężniejszy spośród wszystkich ruchów mas uciskanych, przyciągnął pod swe sztandary miliony kobiet pracujących.

Kobiety pracujące — robotnice i chłopki, są olbrzymią rezerwą klasy robotniczej. Rezerwa ta stanowi przeszło połowę ludzkości. Czy rezerwa kobieca będzie po stronie klasy robotniczej czy przeciw niej — od tego zależy los ruchu proletariackiego, zwycięstwo czy klęska rewolucji proletariackiej, zwycięstwo czy klęska władzy proletariackiej. Dlatego pierwsze zadanie proletariatu polega na tym, ażeby rozpocząć decydującą walkę o wyzwolenie kobiet, robotnic i chłopków spod wpływu burżuazji, o oświecenie polityczne i zorganizowanie robotnic i chłopków pod sztandarem proletariatu.

Kobiety pracujące są jednak nie tylko rezerwą. Mogą one i powinny stać się — przy prawidłowej polityce klasy robotniczej — prawdziwą armią klasy robotniczej, działającą przeciwko burżuazji. Wykuć z rezerwy kobiet pracujących armię robotnic i chłopków, działającą ramię przy ramieniu z armią proletariatu — oto drugie i decydujące zadanie klasy robotniczej“.

Tezy Stalina zostały zrealizowane. Dziś kobieta, radziecka na równi z mężczyzną buduje dobrobyt swojej ojczyzny, kroczy do ustroju komunistycznego. Kobiety są ministrami i profesorami, uczonymi i inżynierami, lotniczkami i sędziami. Państwo radzieckie otoczyło kobietę troskliwą opieką, jakiej nie znają inne kraje. Żłóbki, szpitale, domy wypoczynkowe, wczasy, sanatoria — to najważniejsze instytucje, ułatwiające kobietom życie w kraju zwycięskiego socjalizmu.

## W trosce o konsumenta

# Likwidujemy spekulację

Na rynku poznańskim od pewnego okresu czasu odczuwa się brak materiałów tekstylnych. Mieszkańcy Poznania tłumaczą to zjawisko działalnością spekulacyjną nieuczciwych elementów i słusznie domagają się od władz zlikwidowania handlu łańcuszkowego oraz uporządkowania rynku.

Pisząc o tym należy dodać, że w wielu ośrodkach kraju notuje się podobne zjawisko. Na rynku odczuwa się brak niektórych artykułów przemysłowych, a w szczególności materiałów tekstylnych. Równocześnie z tym ożywił się nielegalny handel, co niezbieżnie dowodzi, że w obecnym okresie elementy spekulacyjne z wzmoczoną siłą przechwytywały towary, by sprzedawać je na czarnym rynku po wyższych cenach.

W związku z tym Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wraz z Komisją Specjalną podjęło konsekwentną akcję antyspekulacyjną, zmierzającą do całkowitego uporządkowania rynku. W tym celu powołano Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Rynku, których zadaniem jest walka z wszelkimi przejawami spekulacji, ochrona konsumentów przed oszustwem oraz kontrola pracy aparatu handlowego.

Faktycznie ilość towarów przeznaczonych do sprzedaży zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Wskutek tego spożycie na jednostkę poważnie przekroczyło dla wielu artykułów wskaźnik przedwojenną konsumpcji. Np. spożycie materiałów wełnianych na głowę wynosiło przed wojną 1,7 m, obecnie zaś osiąga przeciętnie wysokość 2,3 m na jednostkę. Mimo to, a więc mimo wzrastającej produkcji odczuwa się na rynku brak niektórych towarów, co wytłumaczyć można jedynie i wyłącznie działalnością spekulacyjną.

Potwierdzają to konkretne fakty:

Pelag'a Efenberger, właścicielka sklepu materiałów tekstylnych w Lesznie zakupiła w handlu łańcuszkowym na terenie Łodzi łączną ilość 492 m różnych materiałów tekstylnych, które po doliczeniu wysokiej marży zarobkowej, a więc ze szkodą dla ludzkiej pracy, sprzedawała pokątnie. Między innymi odsprzedawała także innym kupcom, na przykład Piotrowi Bartkowiak ze Wschowy ilość przeszło 80 m różnych materiałów tekstylnych.

Krystyna Arent, właścicielka straganu materiałów tekstylnych zam. w Turku zakupiła w Łodzi przeszło 196 m materiałów włókienniczych celem dalszej ich odsprzedaży.

Wacław Migacz, właściciel straganu materiałów tekstyl-

nych zamieszkały Pyzdrach pow. Września, wykupywał w Powszechnym Domu Towarowym oraz sklepach detalicznych Centrali Tekstylnej towary przeznaczone dla ludności pracującej i sprzedawał je pokątnie z doliczeniem niegodziwego zysku w swoim straganie.

Ogółem w ostatnich dniach Komisja Specjalna w Poznaniu ujawniła 29 wypadków uprawiania handlu łańcuszkowego materiałami tekstylnymi. Po przeprowadzonym śledztwie zastosowano areszt wobec 17 handlarzy łańcuszkowych, rekrutujących się spośród kupców i straganiarzy. W związku z tym delegatura poznańska

Komisji Specjalnej postanowiła umieścić w obozie pracy przymusowej 9 handlarzy pokątnych.

W wyniku akcji przeprowadzonej przez tę samą delegaturę, a skierowanej przeciwko spekulantom, przechwytyjącym przetwory zbożowe, jak kaszę jęczmienną, perłową, kaszkę manną, kaszkę pszenną, ujęto w samym tylko Kaliszu 8 osób: Marię Królak, Józefę Kowalską, Józefę Bączykowską, Konstancję Nowicką, Antoninę Popławską, Agnieszkę Szczurczak, Mar'ana Tarasiewiczę i Józefa Ortona. Handlarze ci pobierali ceny spekulacyjne dochodzące do 300 proc. w stosunku do obowiązujących cen maksymalnych.

Przykłady te mówią, że spekulacja na naszym terenie istnieje. Całe społeczeństwo wielkopolskie powinno pomagać w jej konsekwentnym zwalczaniu.

# Żak walczyli GWARDZIŚCI

Marcowy numer „Gwardzisty”, organu Gwardii Ludowej zamieścił w roku 1943 wśród wielu wiadomości z kraju i zagranicy krótką wzmiankę: „W Warszawie dokonano śmiałego napadu na Państwową Wytwórnę Papierów Wartościowych. Zdobyto 20 karabinów, kilkanaście pistoletów oraz znaczną ilość amunicji. Ukarano śmiercią dwóch dyrektorów Niemców.”

Ta krótka, sucha wzmianka jest dziś dla nas historycznym dokumentem, jest świadectwem walki najbardziej świadomych sił Narodu, synów robotniczych, zorganizowanych w szeregach GL, z hitlerowskim okupantem. Czytelnikowi owych dni te proste słowa mówiły o konieczności i skuteczności zbrojnego oporu, o konieczności odrzucenia londyńskiego hasła „stania z bronią u nogi”.

Takie komunikaty i taka postawa lewicowych grup bojowych i politycznych, mobilizowały masy Narodu polskiego do coraz aktywniejszego oporu wobec hitlerowskich najeźdźców, mimo że od frontów dzieliło nas wówczas tysiące kilometrów, a koniec wojny nie był jeszcze bliski.

Po podboju prawie całej Europy, w czasie marszu Niemców w głąb Zw. Radzieckiego, kiedy kraj jęczał pod wmagającym się uciskiem okupanta, a przedstawicielom rodzimej reakcji nie śniło się podejmowanie jakiegokolwiek wystąpienia przeciwko Niemcom, kiedy reakcja wzywała do „smarowania masłem szyn wiodących na Wschód” w myśl osławionej teorii „dwóch wrogów” — w maju 1942 roku wyruszyły w pole pierwsze oddziały Gwardii Ludowej. Lewica polska, komuniści polscy pierwsi podjęli nieubłagana walkę z najeźdźcą. Gwardziści walczyli o wolną, ludową Polskę, wolną od okupanta i od kapitalistów.

Zastrzeleni szpicle i żandarmi, setki wysadzonych mostów, wykojonych pociągów, wiozących zaopatrzenie na front dla armii niemieckiej, odbici więźniowie i skazańcy, odebrane „kontyngenty” to wszystko były przejawy bezkompromisowej walki, którą prowadzili bojowcy z GL.

Przykład ten podzielały na masy szeregowo innych organizacji bojowych, AK, BeChA, masy, które nie chciały stać „z bronią u nogi”, jak zalecała reakcja i reakcyjny rząd w Londynie, nie chciały patrzeć beczynnie, jak faszyści mordują bezbronych ludzi, pałą wsie, wywożą najlepszych Polaków do obozów koncentracyjnych, a młodzież wysyła do Niemiec, zamieniając ją w niewolników w służbie wojennej maszyny III Rzeszy.

Akcja na Wytwórnę Papierów Wartościowych była tylko jedną z nieprzerwanego łańcucha działań bojowych Gwardii Ludowej. W numerze „Gwardzisty”, w którym zamieszczono wzmiankę o wypadku na Wytwórnę, czytamy także o wykonaniu wyroku śmierci na płk. Reszczyńskim, komendancie głównym granatowej policji w Warszawie, zdradcy, odpowiedzialnym za śmiertelną katownię więźniów i pomoc udzielaną

Niemcom przy wysyłaniu ludności polskiej do Rzeszy.

Przez kilka tygodni cała Warszawa omawiała i komentowała śmiały wyczyn bojowców Gwardii Ludowej. „Gwardzista”, zamieszczając krótki opis przebiegu akcji, pisze o tym w numerze z dnia 12 kwietnia 1943 roku:

„Warszawa żyje pod wrażeniem ostatnich śmiałych akcji zbrojnych. Ogólny podziw wywołało opanowanie przez oddział Gwardii Ludowej Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Gmach ten, pilnie strzeżony przez znakomicie uzbrojoną straż, opanowany został wieczorem przez grupę bojową GL. W śródmieściu, pod bokiem olbrzymich garnizonów policji i żandarmerii — gwardziści ukarali śmiercią dwóch dyrektorów Niemców i zabrawszy zdobytą broń opuścili gmach. Niemiecka załoga fabryki, po ochłonięciu ze strachu, usiłowała wezwać pomocy. Daremnie. Łączność została przez gwardzistów przerwana. Warszawa skryła swych partyzantów.”

Tak walczyli Gwardziści! Sł.

# Warta pokoju

W pamięci kobiet całego świata świeżo jeszcze malują się okropności ostatniej wojny. Przed oczyma ich stoją jeszcze obrazy Oświęcimia i Majdanka, Lidic i Oradouru. Macierzyńskie ręce obronnym gestem przyciskają do siebie dzieci. Ten gest mówi: „Wyzwalczymy dla was pokój!”

Kobiety całego świata stoją w pierwszej linii frontu pokojowego.

Kobiety całego świata łączą się w wspólnym proteście i we wspólnej walce o utrzymanie pokoju.

Dwie są drogi tej walki. Jedną prowadzi przez ciężkie i uporczywe zmagania. Twardą tą drogą idą kobiety narodów, cierpiących w kapitalistycznym jarzmie, narodów, których rządy i stojące za nimi klikki finansistów zainteresowane są w roznieceniu nowej pożogi wojennej.

Drugą drogą prowadzi przez ofiarą twórczą pracę. Drogą tą kroczą wolne kobiety narodów jedynego państwa socjalizmu. Tą samą drogą kroczą kobiety narodów ludowej demokracji, a więc i kobiety polskie.

Polska Ludowa wyzwoliła kobietę, dała jej równy start życiowy z mężczyzną, stwarza coraz lepsze warunki wykorzystania otwartych szans życiowych. Wszystko to dokonało przełomu rewolucyjnego w psychice kobiety polskiej, która w pełni potrafi docenić wartość zdobywczą, jakie dał jej nowy ustrój. Niedawno jeszcze niezaradna, bierna niewolnica gospodarstwa domowego — dziś wykształcona robotnica, przodownica pracy. Niedawno jeszcze istota zasklepiona w własnym, ciasnym życiu i troskach — dziś społeczniczka, świadoma, że od jej trudu, od wartości jej pracy zależy losy pokoju. Tak zmienia się sylwetka kobiety w naszym kraju.

Kobieta polska pracuje chętnie, z zapałem. Ma jasno wytknięty cel. W tej chwili wie, że pracuje dla wypełnienia planu 6-letniego. Wie, że jego wykonanie zwiększy dobrobyt narodu, wzmocni jej Ojczyznę — jedno z ogniw obozu pokoju, postępu i demokracji. Kobieta polska uświadamia sobie, że pracując dobrze, służy słusznej sprawie.

W całym kraju robotnice zobowiązały się w dniach 6, 7 i 8 marca pełnić przy swych watsztatach „wartę pokoju”, znaczy to, że w ciągu tych dni praca ich osiągnie wydajność, przekraczającą wszelkie dotychczasowe, nawet najwyższe normy.

„Warta pokoju” — to jeszcze jeden z przejawów inicjatywy naszych kobiet. Stając na „warcie pokoju”, kobiety polskie wypowiedziadają ostrą i zdecydowaną walkę podlegaczom wojennym, wykazują swą wolę obrony pokoju. Pokoju bronić będą wszystkimi siłami i wszelkimi sposobami.

„Warta pokoju” — określenie piękne, jak piękny i szlachetny jest cel. Żołnierze strzegący naszych granic na Odrze i Nysie zyskał również świadomego i wiernego sprawcy pokoju towarzysza — kobietę w robotniczym ubraniu.

Felicja Mańska



II Międzynarodowy Kongres Kobiet. Na pierwszym planie delegacja polska

# Rozwój gospodarczy CHIN LUDOWYCH

14 lutego bieżącego roku podpisany został w Moskwie układ między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. W ramach tego układu ZSRR udzieli Chinom długoterminowego kredytu, wynoszącego 300.000.000 dolarów amerykańskich. Republika chińska otrzyma od Związku Radzieckiego sprzęt przemysłowy, między innymi wyposażenie elektrowni, fabryk metalurgicznych i zakładów budowy maszyn, sprzęt kopaliniany — jednym słowem wszystko, co potrzebne jest dla odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Chin. Pomoc udzielona Chinom przez ZSRR dopomoże do przeksztalcenia Chin w kraj uprzemysłowiony, w bastion obozu antyimperialistycznego.

Po wyzwoleniu chińska klasa robotnicza, na której czele stoi Partia Komunistyczna, z całym entuzjazmem rozpoczęła pracę nad odbudową i rozwojem przemysłu. Pod koniec 1949 r. zdołano już znacznie podnieść produkcję przemysłową. Zgodnie z niedawno opublikowanymi przez Izbę Handlowo-Przemysłową w Szanghaju danymi, w czerwcu 1949 r. czynne było tylko 25 proc. ogólnej ilości 13.647 przedsiębiorstw przemysłowych w Szanghaju. Już w sierpniu ilość ta wzrosła do 60 proc., a w listopadzie uruchomione zostały wszystkie stocznie, łuszcarnie ryżu i fabryki przetworów ryżowych, 96 proc. fabryk barwników i rowerów, 91 proc. fabryk wyrobów bawełnianych, 75 proc. fabryk wyrobów gumowych i 63 proc. fabryk metalurgicznych.

W Nankinie przemysł państwowy i prywatny zwiększył swą produkcję w porównaniu z okresem rządów Kuomintangu o 70—100 proc. Przedsiębiorstwa nieczynne przez ostatnie 3—4 lata, zostały uruchomione. Ilość robotników przemysłowo-

wych wzrosła o ok. 50 proc. W ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy główne gałęzie przemysłu w Tien-Tsinie zwiększyły produkcję przeciętnie o około 350 proc.

Zmniejszył się też znacznie brak paliwa. Państwowe kopalnie węgla w Mandżurii wykonały swój roczny plan, dostarczając państwu 7,3 miliony ton węgla. Kopalnie w Hainan (główny basen węglowy w Chinach Wschodnich) wydobły w październiku 1949 r. 140.000 ton węgla, co stanowi o 35 proc. więcej, niż przeciętne miesięczne wydobycie w 1948 r. W ciągu 1950 r. uruchomiony będzie szereg nowych kopalń, co zwiększy produkcję węgla o 15—20 proc. w porównaniu z październikiem 1949 r. Planuje się zwiększenie ogólnej produkcji węgla w 1950 r. o 20—30 proc.

Rząd ludowy wykazuje wielką troskę o rozwój gałęzi przemysłu, zaniedbywanych przez Kuomintang. Stosunkowo dobrze rozwinięty przemysł włókienniczy musiał ograniczać swą produkcję z powodu niskich cen, wyznaczonych na bawełnę przez rząd Kuomintangu w inter-

resie Wall Street. Pozbawiło to chiński przemysł włókienniczy lokalnych baz surowca i zmusiło go do importowania bawełny ze Stanów Zjednoczonych po znacznie wyższych cenach. Po wyzwoleniu, sojusz robotniczo-chłopski i pomoc, okazywana przez rząd ludowy, umożliwiły zwiększenie obszarów zasiewu bawełny. Dostarczono też rolnikom wysokogatunkowych nasion i podniesiono ceny na bawełnę. Chiński przemysł włókienniczy korzysta teraz z krajowej produkcji bawełny. Fabryki włókiennicze są planowo przenoszone do okręgów, gdzie uprawia się bawełnę.

W złożonym, na ogólnonarodowej konferencji kolejarzy sprawozdaniu minister kolejnictwa Ten-Tai-Yuan oznajmił, że w ciągu 1949 r. odbudowano 8.278 km torów kolejowych i 2.717 mostów. W ciągu 11 miesięcy 1949 r. transport na kolei mandżurskiej wzrósł o 70 proc.

Rząd ludowy systematycznie obsadza robotnikami kierownicze stanowiska w przemyśle i stale polepsza warunki pracy klasy robotniczej. Na przykład przeszło 1.300 robotników wysunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle wprowadzono 8-godzinny dzień pracy (za rządów Kuomintangu pracowało 12—14 godz.). Po raz pierwszy w historii Chin wprowadzono ustawy o bezpieczeństwie pracy, o ubezpieczeniach społecznych, płatnych urlopach i zasiłkach chorobowych.

Jack Sten

# Obfity zbiór



# Zespołowo praca lepiej „idzie” Coraz więcej mieszkań dla ludzi pracy

## mówią członkowie szewskiej spółdzielni pracy w GNIEZNIU

14 czeladników i uczni, pochylonych przy długim stole w pracowni szewskiej pilnie pracuje. Robota idzie harmonijnie i składnie.

### Poprawa warunków socjalnych

— Z pracy każdy z nas jest zadowolony — mówi kierownik pracowni, czeladnik Bronisław Grobelny, przerywając na chwilę zajęcie przy tworzeniu nowego damskiego bucika zamaszewego.

— Pracując prywatnie — dodaje czeladnik Edward Błaszczak — nieraz tygodniami nie mieliśmy roboty. Stosunek do pracownika pozostawał też dużo do życzenia. Teraz o zajęcie już się nie martwimy, a przy tym zdajemy sobie sprawę, że pracujemy wszyscy dla wspólnego dobra. Mamy zapewnioną pełną i należyłą opiekę socjalną.

— Ja pracowałem jako robotnik w firmie „Pion” — oświadcza Stanisław Nowak, również czeladnik, a zatrudnienia w swym zawodzie nie mogłem znaleźć. Staraliśmy się, by wszystkim było jak najlepiej, podciągamy się wzajemnie i dbamy, by nikt krzywdy przy robocie nie miał.

### Chętnych jest więcej

— Mój tygodniowy zarobek w warsztacie prywatnym wynosił 2400 zł — stwierdza inny czeladnik Czesław Śniegowski — obecnie wyniesie już od 15 do 20 tysięcy złotych. Jest bardzo dużo takich — dorzuca — którzy by chętnie wstąpili do spółdzielni, ale obecna pracownia niestety jest na to za szczupła. Każdy z nas wniósł do spółdzielni swój sprzęt, by mogła z miejsca ruszyć.

Niejedynym narzędziem jeszcze brak (m. in. tzw. szpileczek), ale te trudności zostaną zlikwidowane. Jedynym mistrzem w pracowni szewskiej jest 52-letni Jan Wałkowiak, który jest przew. Rady Nadzorczej, dba o szkolenie uczniów i ma pod sobą dział usług.

Kierownik techniczny i przewodniczący zarządu spółdzielni Wincenty Wittek, znany działacz społeczny, ma niezachwianą pewnością co do rozwoju placówki (na jej cele oddał własny warsztat). Urządzenia warsztatowe i maszyny wnieśli członkowie, którzy uprzednio prowadzili własne małe warsztaty.

### Roboty coraz więcej

Co wykonuje spółdzielnia? Przede wszystkim zlecenia Rze-



### DLACZEGO drożej?

Mieszkaniec Śródmieścia, stały Czytelnik „Głosu” nadał nam następujący list:

Jestem stałym bywalcem baru mlecznego przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu. Co drugi dzień zamiast mleka piję szklankę śmietany (z przepisu lekarza), która kosztowała 65 zł. Wydawałem więc na śmietanę około 1000 złotych miesięcznie, co stanowiło poważną pozycję w moim budżecie. Od dnia 20 ub. m. szklanka śmietany wypita na miejscu podróżowała o 7 zł przy niezmienionym cenie mleka (14 zł). Zauważam, że cena śmietany „na wynos” pozostała bez zmian. Zapytały przeto uprzejmie, czy owe 7 zł na szklankę śmietany jest podatkiem od luksusu, czy też podanie przez personel baru szklanki śmietany kosztuje więcej niż podanie szklanki mleka?

J. S.  
student A. L.

Stanowisko kierownictwa baru jest najzupełniej niesłuszne. Cena śmietany podanej w barze nie może być wyższa od ceny napoju sprzedawanego na wynos. Co na to Komisja Cennikowa i dyrektora Mleczarni Poznańskiej?

Nie po to wybraliśmy się do mieszczącej się przy ul. Farnej 8 w Gnieźnie rzemieślniczej spółdzielni pracy szewsko-cholewkarskiej, by napisać o jej niezwykłych osiągnięciach. Trudno byłoby w ten sposób zbilansować pracę placówki, uruchomionej dopiero z dniem 14 stycznia br. Ale czy sam fakt jej dobrego startu, wytrwała praca i towarzyszący jej zapał nie są odpowiedzią tych osiągnięć w przeobrażaniu się form rzemiosła?

mieślniczej Centrali, która towar po wykonaniu dostarcza do uspołecznionych placówek na miejscu, jak PZGS, PDT, GSP i in. Dalej usługi wszelkiego rodzaju, przy czym zlecen na naprawy (z uwagi na szybkość, taniość i solidność pracy) jest coraz więcej. Wreszcie towar na rachunek własny na sprzedaż hurtową i detaliczną.

W składzie piętrzy się stos skór, nadesłanych przez Centralę Rzemieślniczą — Oddział w Poznaniu. W najbliższych dniach ma nadejść pewna ilość skórgumy.

— Jesteśmy przekonani — mówi kierownik Wittek, że trudności początkowe wkrótce zostaną zlikwidowane. Prócz szczupłości pomieszczeń pracowni szewskiej i w jeszcze większym stopniu cholewkarskiej, mieszczącej się tuż przy sklepie, gdzie pracują prócz mistrza 3 czeladnicy, w tym 2 kobiety (zjawisko dotychczas niespotykane) i 2 uczni, przydałaby się większa pomoc kredytowa na cele inwestycyjne i obrotowe, wyższa od udzielanej obecnie przez Bank Rzemiosła i Handlu oddział w Gnieźnie. Podstawę do uzyskania większych kredytów dałoby nadesłanie przez Centralę Rzem. w Warszawie zatwierdzonych akt organizacyjnych. (Dlaczego ich Centrala tak długo nie nadsyła?)

### Wprowadzają współzawodnictwo pracy

Inna trudność. W gnieźnieńskiej filii Centrali Przemysłu Papierniczego nie można dostać tektury szwajckiej. Odczuwa się poza tym brak skór miękkich, których przydziały są

### Zmiany

#### w taryfie radiofonicznej

Nowa taryfa radiofoniczna, obowiązująca od dnia 1 stycznia 1950 roku przewiduje nie liczne tylko zmiany taryfy zeszlizorocznej. Świat pracy nadal płaci miesięcznie 80 zł za głosniki mieszkaniowe i 250 zł za używanie odbiornika lampowego. Zwiększeniu uległy wyłączenie opłaty mieszkaniowe za korzystanie z urządzeń odbiorczych przez osoby, którym nie przysługują ulgi.

Osoby, nie mające prawa do ulg, opłacają 750 zł miesięcznie za korzystanie z odbiornika lampowego.

### 8000 000 zł grzywny za sprzedaż węgla po wyższych cenach

Swego czasu Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu ujawniła w składach materiałów opalowych w Poznaniu i na prowincji pewne nadużycia. Stwierdzono mianowicie, że właściciele tych składów ukrywali przed Centralnym Zarzędem Państw. Przem. Węglowego nadwyżki uzyskane z różnicy między przyznany miankiem składowym teoretycznym a miankiem faktycznym. Uzyskane w ten sposób nadwyżki węgla sprzedawali oni następnie na wolnym rynku po nadmiernych cenach.

W związku z tym 10 właścicieli składów ukarano grzywnami w łącznej wysokości około 8 milionów złotych.

Adam Jeske, Ignacy Daliszewski, Tomasz Langner z Poznania zapłaci grzywnę po pół miliona złotych. Jan Pawłowski i Leon Wiśniewski ukarani zostali grzywną po 700.000 złotych, a Jan Krasuski i Władysław Drzewiecki zapłaci grzywnę w wysokości po 800.000 złotych.

Sylwester Adamowicz z Górzowa ukarany został grzywną w kwocie 1.000.000 zł, Mikołaj Chalas z Poznania zapłaci 2.000.000 zł i wreszcie Marian Łysiński z Poznania 300.000 złotych. (lc)

nie wystarczające i uniemożliwiają przyjmowanie zamówień miarowych.

— Normy pracy nie są jeszcze centralnie ustalone — mówi dalej kierownik. — Wprowadziliśmy więc na razie własne, oparte na doświadczeniach i obowiązującej kalkulacji. Rozpocznymy również współzawodnictwo. Załogę spółdzielni zamierzamy w ciągu bieżącego roku podnieść do 30 osób. Pracy mamy tak dużo, że wydołać nie można.

Jedną z bolączek jest również to, że Centrala Rzem. wstrzymała prowizję (tzw. narzut) od robocizny, związanej z przewiezieniem i odstawą materiału przy akcjach nakładczych, jakkolwiek wykonując tę samą czynność i ponoszące te same koszty spółdzielnia pomocnicze otrzymują ją nadal. Sprawa ta wymaga natychmiastowej rewizji.

### Czeladnik

#### Teresa Michalska

Przerywamy rozmowę, bo w tej chwili właśnie ucicha stuk

## Strudzone podróżą matki i dzieci znajdują opiekę i wypoczynek w Izbie Dworcowej L. K.

Wychodząc z poszczególnych peronów dworca poznańskiego z łatwością dostrzeżesz się duże napisy: „Izba Dworcowa Matki i Dziecka L. K.” z obok zamieszczoną strzałką wskazującą kierunek. Odnaleźć ją więc nie trudno na peronie 4. W dużym budynku stacyjnym widnieją już z daleka białe firanki w oknach, zdradzając, że to właśnie tu mieści się schronienie dla podróżujących matek z dziećmi.

Poznańska Izba Dworcowa Matki i Dziecka L. K. zajmuje 6 izb. W pierwszym pokoju znajduje się poczekalnia ogólna dla matek z dziećmi, które tylko przez krótki czas czekają na połączenie pociągów i nie warto im rozlokowywać się na dłużej. Mały korytarzyk — na prawo pokój administracyjny, na lewo kuchnia, a na wprost wejście do świetlicy dziecięcej wyposażonej we wszelkie urządzenia, które przybywającym w niej mogą zapewnić należyte warunki odpoczynku. A więc pod ścianami stoją białe czyste łóżeczka dziecięce, obok kojec, zabawki — wreszcie stół do przewijania niemowląt i dla matek, które korzystając z tego, że dzieci się bawią, chcą poczytać, ławka i stół z codziennymi pismami i ciekawymi broszurami.

Latem jest otwarte przejście do ogródka, gdzie znajduje się piaskownica. Ze świetlicy wchodzi się jeszcze do dwóch oddzielnych pokoi. Są to sypialnie dla dzieci od lat 0—3 i druga dla dzieci od lat 3—7. W każdej sypialni stoi po kilka łóżeczek, krzesła i białe stoliki nocne. Na ścianach we wszystkich pokojach liczne obrazki, niezbędne dla przejeżdżających rozkład jazdy, gazeta ściana oraz regulamin.

W Izbie bowiem mogą według przepisów przebywać tylko dzieci zdrowe, a najdłuższy pobyt może trwać 24 godziny. Korzystanie z Izby Dworcowej jest bezpłatne. Dla udogodnienia matkom karmienia dzieci nie tylko podgrzewa się przywiezione napoje, ale prowadzi się po wynaczonych cenach przez ministerstwo sprzedaż na żądanie mleka, kawy, herbaty, bułek, a nawet dla niemowląt

maszyn i z cholewkami (jest godzina 16) wychodzą, udając się po trwającej od godziny 8 pracy do domu cholewkarze. Prócz mistrza Leona Michałskiego poznajemy także 2 kobiety, które, jak się okazuje, zadowolone są ze swego zawodu i z pracy w spółdzielni. Są to wyzwołona w roku ub. jako czeladnik Teresa Michalska i 52-letnia Stanisława Jańczak, która cholewkarstwem trudni się już od roku 1913 (pracowała m. in. w fabryce oburwia). — Dobrze się razem pracuje — stwierdzają zgodnie.

Wychodząc ze spółdzielni, rzucamy jeszcze spojrzenie na witryny sklepowe, których pomysłowa dekoracja poświęcona jest planowi 6-letniemu, zapewnijacemu Państwu Ludowemu potęgę, a masom pracującym dobrobyt.

### Spółdzielczość pracy — czytamy — to uspołecznienie drobnej wytwórczości.

Rzemieślnicza spółdzielnia pracy szewsko-cholewkarska w Gnieźnie hasła te realizuje w sposób najwłaściwszy, wykując trwale ogniw, jedno z tych, które silnie zespoła łańcuch wysiłku 6-letniego o lepsze jutro. Nie dziwimy się, że dzieci szkolne, jak wspomnieliśmy, pracowniczka spółdzielni Monika Stachowiakowa, odwiedzały już placówkę. Tu uczą się bowiem pracy zespołowej, a taka praca właśnie daje najlepsze wyniki.

B. PROMIŃSKI

kleiku z płatków owsianych na mleku.

Oprócz kierowniczkę Izby stale pełnią dyżur dwie opiekunki dworcowe, które zmieniają się co 8 godzin. Ogółem jest zatrudnionych 8 osób. W wypadkach zachorowania dziecka bezinteresownie udziela porad lekarskich pediatra kliniki U. P. dr Kromper. Niezależnie od wszelkich wyżej wymienionych udogodnień na terenie Izby Dworcowej odbywają się co pewien czas pogadanki związane tematycznie z wychowywaniem dziecka oraz pokazy racjonalnego żywienia niemowląt. Po takich pogadankach odbywa się dyskusja, która pozwala matce wyjaśnić nasuwające się jej trudności i wątpliwości.

Według danych statystycznych przez Poznańską Izbę Dworcową przechodzi około 6000 osób miesięcznie, a w okresie wyjazdów letnich nawet więcej. Należy zaznaczyć, że nasza Izba Dworcowa Matki i Dziecka L. K. jest jedną z najlepszych w Polsce. Subwencje na utrzymanie Izby otrzymuje Liga Kobiet od Ministerstwa Zdrowia, oraz dużą pomoc w tej odpowiedzialnej i pożytecznej pracy jest pełne zrozumienie i życzliwość ustosunkowana się miejscowych władz kolejowych.

Danuta Iwanowska

## Zniknie „chałupnictwo” w opracowywaniu skryptów akademickich

Ministerstwo Oświaty, doceniając w pełni znaczenie i pomoc, jaką dają skrypty szerokim rzeszom studentów, postanowiło ulepszyć dotychczasową jakoś i system ich wydawania. W tym celu utworzono pięć ośrodków technicznego powielania skryptów w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi i Warszawie. Ośrodek poznański obejmuje swym zasięgiem oprócz Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, również tereny województwa szczecińskiego i gdańskiego. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Poznaniu przejęły już miejscową drukarnię uniwersytecką i po sprowadzeniu z Gdańska specjalnych maszyn do powielania, rozpoczną wydawać dokładnie opracowane skrypty. Personel techniczny został już skompletowany

a w rozmowach jakie przeprowadził PZWS z profesorami Uniwersytetu Poznańskiego, ci ostatni wyrazili zgodę na dostarczanie starannie opracowanych materiałów. Dotychczasowe łowiemy skrypty produkowano systemem nieco „chałupniczym”, gdyż były to zwykłe stenogramy z wykładów, w opracowaniu studentów. Skrypty te, nie zatwierdzone przez żadne władze nadrzędne, nie zawsze oddawały istotę poruszanych zagadnień, lub były zgola mylnie tłumaczone czy interpretowane. Obecnie, każdy skrypt opracowany i autoryzowany przez profesorów a zatwierdzony przez Ministerstwo Oświaty w Warszawie, spełni na pewno swoje zadanie i ułatwi w sposób właściwy naukę studentom. (hj)

Poznański Z. O. R. zapoczątkował w ubiegłym roku prace budowlane nie tylko na terenie Poznania, ale i dwu województw podlegających jego kompetencji: poznańskiego i pomorskiego.

W roku 1949 wzniesione zostały pierwsze bloki w nowo zaprojektowanych osiedlach — na Dębcu i na Komandorii. W tej chwili na osiedlu dębickim już 7 bloków (po 36 mieszkań każdy) zamieszkały jest przez robotników poznańskich zakładów pracy. Ostatnio oddana została do użytku połowa bloku ósmego. Następny blok (szybkośćowiec) będzie gotowy w połowie bieżącego roku.

Drugie osiedle — na Komandorii — składać się będzie z 6 bloków mieszkalnych. W najbliższych dniach zakończone zostaną ostateczne prace instalacyjne w bloku nr 1 (44 mieszkania). Zamieszkała w nim także pracownicy kilku poznańskich fabryk. W przyszłym miesiącu zakończone zostaną prace nad budową siedmiomieszkaniowego bloku w Czerwonaku.

Ogółem ZOR wybudował w ubiegłym roku około 1300 izb gotowych oraz 900 izb w stanie surowym. W bieżącym roku plan przewiduje wykonanie około 2000 izb gotowych oraz około 600 izb w stanie surowym. Na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego ZOR prowadzi prace budowlane w kilku miejscowościach. W Rogoźnie wykonuje się ostatnie prace w budynku przeznaczonym dla

pracowników miejscowego przemysłu. W Wąpnie (pow. Wągrowiec) jeden blok jest już zamieszkały od 1 stycznia br., drugi budynek zostanie oddany do użytku już w najbliższych dniach.

W Toruniu kończą się prace wewnątrz budynku przy ul. Jaroczyńskiego oraz bloku przy ul. Kaszownik. ZOR kończy także budowę domów robotniczych we Włocławku i w Inowrocławiu.

W Wapienne i Piechcinie pod Inowrocławiem zamieszkuje już w nowoczesnie urządzonej gmachach po 12 rodzin. Dwa bloki po 36 mieszkań ukończono w stanie surowym w Bydgoszczy. Na przedmieściu Bydgoszczy — Łęgnowo powstaje osiedle robotnicze, składające się m. in. z 11 budynków jedno i dwurodzinnych. Niezależnie od tego w styczniu oddany został do użytku blok 12 mieszkaniowy. Następny blok jest na ukończeniu. Budowa trzeciego bloku będzie niebawem rozpoczęta.

W Koninie ZOR wybudował w ub. roku osiedle robotnicze, składające się z 50 domków fińskich oraz jednego bloku murowanego. W domkach tych zamieszkuje pracownicy zatrudnieni przy wydobywaniu węgla brunatnego w miejscowej kopalni.

Wszystkie mieszkania, budowane przez ZOR, zaopatrzone są w nowoczesne urządzenia, posiadają łazienki, centralne ogrzewanie, urządzenia gazowe i elektryczne. (mlt)

## Członkowie spółdzielni produkcyjnych będą otoczeni specjalną opieką lekarską

Członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, przyczyniający się w sposób najbardziej wydajny do budowy socjalizmu na wsi, zostaną otoczeni specjalnie troskliwą opieką lekarską. Dotyczy to zwłaszcza członków spółdzielni rolniczo-produkcyjnych, którzy do niedawna, jako mało i średniorolni chłopcy byli najbardziej upośledzeni pod względem możliwości korzystania z pomocy lekarskiej.

W celu realizacji pomocy lekarskiej dla tej części ludności wiejskiej Ministerstwo Zdrowia zarządziło, iż członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych leczeni będą na koszt Skarbu Państwa w wypadku

zachorowania na dłu brzusny, płamisty, czerwony, płuca, błonicy, choroby Heine Medina, wścieklizny oraz nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Ponadto przysługują im leczenie na rachunek Skarbu Państwa, jeżeli zostali skierowani do sanatoriów dla chorych na gruźlicę, bądź też do szpitali psychiatrycznych.

W przypadkach zachorowania na inne choroby ponoszą oni opłaty ulgowe za leczenie w szpitalach w wysokości 20 proc. zasadniczej opłaty. Mają również prawo do bezpłatnych świadczeń ze strony zakładów społecznych służby zdrowia, udzielających otwartej pomocy lekarskiej, nie wyłączając świadczeń udzielanych przez położne gminne. Omawiane zwolnienia i ulgi przysługują również rodzinom członków spółdzielni rolniczo-produkcyjnych, pozostającym na ich wyłącznym utrzymaniu. W ramach przydzielonych kontyngentów miejsc dla niezamożnej ludności wiejskiej będą oni kierowani w pierwszej kolejności na leczenie uzdrowiskowe, a dzieci członków spółdzielni rolniczo-produkcyjnych oraz pracowników PGR na leczenie w prewatoriach i sanatoriach.

Poza tym przewidziany jest szereg dalszych ulg i zwolnień oraz przywilejów dla wspomnianej kategorii ludności wiejskiej, jak np.: prawo do korzystania na rachunek Skarbu Państwa ze świadczeń stacji doradczej pomocy lekarskiej, pierwszeństwo w zakładaniu ośrodków zdrowia wraz z izbami porodowymi, żłobków itp. (pl)

## Wzorowe wsie

Chłopi z gromad: Ostoje, Sielec Nowy, Rogozewo i Łąka w powiecie rawickim w dniu 23 ub. m. zrealizowali w 100 proc. podatek gruntowy i FOR i tym samym zajęli spośród 68 gromad w powiecie pierwsze miejsca.

Należy nadmienić, iż gromady te w porównaniu do innych gromad posiadają zasadniczo ziemie piaszczyste i zamieszkałe przeważnie przez mało- i średniorolnych chłopów.

Do zrealizowania w 100 proc. podatku gruntowego i FOR-u w tych gromadach przyczyniła się w dużej mierze akcja uświadamiająca wśród chłopów przez czynności polityczne i społeczne. (fs)

# Zbliża się Międzynarodowy Dzień Kobiet

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet obok kół gospodyń wiejskich liczne zobowiązania złożyły również koła Ligi Kobiet pow. wolsztyńskiego.

W Kargowej postanowiono zwerbować 20 członkiń do koła i uaktywnić jego pracę. Również koło miejskie Ligi Kobiet w Wolsztynie postara się o zwerbowanie jak największej ilości nowych członkiń. W Wielkopolskiej Wytwórni Galanterii Szklanej wszystkie bez wyjątku pracowniczki wstąpią do L. K. i, przepracują 10 go-

dzin dodatkowo. Koło L. K. przy spółdzielni pracy „Bojownik” zobowiązało się podnieść

## Sprawca pożaru nie uniknie sprawiedliwości

W godz. wieczornych dnia 27 ub. m. Ochotnicza Straż Pożarna z Środy zaalarmowana została do pożaru w Chłapowie. Pastwą płomieni padł stóg niemiłocześnie żyta wartości około 250 tys. zł na szkodę PGR. Akcja ratunkowa ograniczała się tylko do uchronienia w pobliżu znajdującego się drugiego stogu żyta.

Przyczyną pożaru było złośliwe podpalenie dokonane przez Górnika Stefana, lat 49 z Bożejewa, pow. średzkiego. Do wykrycia natychmiastowego sprawcy podpalenia przyczyniły się przedmioty, które pozostał uciekający podpalacz.

jakość produkcji krawieckiej, a tym samym uniknąć poprawek, które narażają spółdzielnię na stratę czasu. Poza tym przeprowadzą ręczniarki znaczną oszczędność nici. Postanowiono również podnieść poziom kulturalno-oświatowy koła przez odbywanie regularnych zebrań z referatami.

Koło przy UB i MO zwerbują resztę żon funkcjonariuszy do L. K. i urzędy biblioteczne kobiecą w świetlicy UB.

Dla uczczenia Dnia Kobiet koło L. K. przy Starostwie Powiatowym wykona dodatkowo prace. Rada Kobiet przy Zw. Zaw. Kolejarzy zwerbują wszystkie swoje członkiń do L. K. oraz założy własne koło Ligi Kobiet.

Indywidualnie członkini LK — Zarzecka i Bednarkówna z spółdzielni „Bojownik” zobowiązały się zwerbować po 10 członkiń do L. K. (kh)

## ZMP-owcy na wsi organizują przedstawienia amatorskie

Koła wiejskie ZMP na terenie powiatu wolsztyńskiego wykazują bardzo ożywioną działalność. Zabierają się one do organizowania życia świetlicowego i amatorskich przedstawień. Takim żywym kołem okazało się Koło ZMP przy PGR w Godzieszewie.

Najlepiej z kół wiejskich pracuje ZMP w Kębłowie, liczące 56 członków. Młodzież przygotowana przez kierownika miejscowej szkoły odegrała w ub. niedzielę przedstawienie amatorskie „Znajdziesz mój grób w polu”. Występ należał do bardzo udanych. Sala gromadzka nie mogła pomieścić wszystkich widzów.

Równie dobrze spisuje się wiejskie koło ZMP w Przemęcie, które także wystąpiło z przedstawieniem, które cieszyło się wielkim uznaniem. Przedstawienie ZMP z Przemętu zostało w ub. niedzielę powtórzone w Radomierzu.

Obok dobrze pracujących kół istnieją w powiecie wolsztyńskim i takie, które nie przejawiają żadnej działalności. Wymienić tu należy koła w Obrze, Komorówku, Jabłonie, Kaszczorze i Karnie. Za wyjątkiem Obrzy koła te nie posiadają świetlic, a czynności społeczne jak i polityczne nie okazują żadnego zainteresowania tym stanem rzeczy.

Zarząd Powiatowy ZMP w Wolsztynie wytypował 4 kandy-

datów na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze do Poznania. Obecnie przeprowadza się akcje wyprawcze w kołach w powiecie. Wybory nowych zarządów i delegatów na zjazd powiatowy zostaną ukończone w kwietniu, a zjazd powiatowy ZMP odbędzie się 7 maja. (kh)

### 3 KRONIKA

## MARZEC

PIĄTEK Słońce w.: 6.36  
Kunegundy ces. zach.: 17.36  
Księżyc w.: 16.17  
zach.: 6.36

## KROTOSZYN

Z okazji 4 rocznicy powstania „ORMO” w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Krotoszynie 25 ub. m. odbyła się uroczysta akademii. Słowo wstępne wygłosił ob. Adam Wierzbicki, referat wygłosił kom. Milicji Obyw. — Sokołowski. Dalsze przemówienie wygłosił II sekr. pow. PZPR — Kozłowski.

Część artystyczną wypełniły deklamacje i obrazek sceniczny w wykonaniu zespołu świetlicowego Liceum Ogólnokształcącego w Krotoszynie jak również doskonała orkiestra uczniowska pod dyr. prof. Józefa Mizery. (fk)

## Sport w Rawiczu

Kolejarz (Rawicz) — Gwardia (Luboń) 3:1 (1:0)

Rozebrane w niedzielę zawody towarzyskie pomiędzy powyższymi drużynami po wyrownanej grze zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1. Bramki dla gospodarzy strzelił Smełka 2 i Małecki. Honorową bramkę dla gości zdobył Raszkievicz.

Kolejarz (Rawicz) — Warta (Poznań) 52:44

Rozebrane w Rawiczu zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówkę zakończyły się zwycięstwem Kolejarza w stosunku 52:44 (28:22), dla których kosze zdobyli: Długi 15, Gierko — 14, Nowak — 12, Tatarak — 7, Kühn — 4. Dla Warty: Liszkowski — 10, Kommer — 10, Jaskowicz — 8, Wieczorek — 6, Heiner i Landowski po 4, Wukalski — 2. Sędziował dobrze Pawalowski z Poznania. (pt)

## Szkola na peryferiach miasta

Na peryferiach Krotoszyna, na tak zwanym Bioniu, znajduje się Szkoła Podstawowa nr 3. Dzieci tej szkoły, to dzieci świata pracy i małorolnych. Toteż potrzeby tej szkoły są duże, zwłaszcza po okupacji, w czasie której okupant zniszczył całe urządzenia szkolne, pozostawiając gołe mury.

Dzięki jednak współpracy długoletniego kierownika szkoły Stanisława Skrzecza z Komitetem Rodzicielskim, na którego czele stoi obecnie ob. Czesław Spela, zdołano już wkrótce po zakończeniu wojny szkołę uruchomić. Dzięki funduszom Komitetu Rodzicielskiego i władz, szkoła ta jest odrestaurowana coraz lepiej zaopatrzona. Z braku auli wzięto do użycia salę gimnastyczną Komitetu Rodzicielskiego, w którym mieści się sala ze sceną. Sala ta umożliwiła działalność kulturalno-oświatową. Odbywają się także w niej sesje filmowe dla szerszej publiczności. W tej też sali Komitet Rodzicielski urządził w bieżącym roku szkolnym 2 przedstawienia amatorskie oraz 2 popisy dzieci szkolnych, które zasilili wydatnie fundusze Komitetu.

W ubiegłym roku szkolnym Komitet Rodzicielski dysponował kwotą 800 000 zł, obracając pieniądze w przeznaczonej części na wyposażenie szkoły w pomoce naukowe, jak w przyrządy do wychowania fizycznego, chemii, fizyki, przyrody, radioodbiornik, kinoaparaturę oraz radiofonizacji szkoły, wydając na ten cel około 700 000 zł. Prócz tego z dotacji Zarządu Miejskiego dokonano renowacji gmachu szkoły kosztem 300 000 zł.

W planie pracy kierownictwo szkoły z Komitetem Rodzicielskim przewidują rozbudowę budynku szkolnego, by sala znalazła w nim pomieszczenie jak również mieszkanie nauczycielskie. Wnioskując z dotychczasowych osiągnięć, spodziewać się należy, że plany te w najbliższym czasie doczekają się pełnej realizacji. (fk)

## Sprawa druciaków we Wschowie

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” Poznań

W numerze 17 z dnia 18 ub. m. „Głosu Wielkopolskiego” (wydanie ABCD) ukazał się artykuł pt. „Dystrybucja we Wschowie nie na poziomie”. W artykule tym postawiono P. C. H. zarzut, że nie zaopatrzyła Wschowy w druciaki do czyszczenia garnków.

W związku z tym chcielibyśmy podkreślić, że zaopatrzenie w druciaki nie należy do P. C. H. Sklepy P. C. H. nie posiadają w swym asortymencie handlowym artykułów przemysłu metalowego, a tym samym nie mogą być odpowiedzialne za brak druciaków do szorowania garnków.

Sklepy P. C. H. są sklepami spożywczymi. Państwowa Centrala Handlowa

## Radni Krotoszyna uchwalili prace szarwarkowe

W dniu 25 ub. m. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie, na którym 14 nowopowolanych radnych złożyło ślubowanie, a mianowicie: Maria Polakowa, Maria Ratajczak, Franciszek Adamski, Alfons Cierniak, Marian Michalak, Stefan Sekula, Teresa Kabacińska, Helena Wawrzyński, Stanisław Kurzawski, Maksymilian Jasik, Jan Maciejewski, Władysław Bukajewicz i Wacław Płudach.

Sprawozdanie z działalności Prezydium MRN za rok ubiegły złożył jej przewod. Józef Rogacki. Na skutek rezygnacji dotychczasowego przewodniczącego MRN, Rada dokonała wyboru nowego przewodniczącego w osobie ob. Krystyna Cierniewskiego.

Akcję podatku gruntowego i FOR-u omówił ref. Idzi Wawrzyński. Wiosenną akcję siewną zreferował ob. Krąjka, sprawozdanie z Komisji Kontroli Społecznej — ob. Matuszczyk. Komisja ta zlustrowała ostatnio Szpital w Krotoszynie

nie stwierdzając żadnych uchybień.

Następnie Rada uchwaliła równowartość pieniężną dniówek roboczych za zwolnienie od służby w przymusowej straży pożarnej na rok bieżący, a mianowicie dla zarabiających do 15 000 zł miesięcznie 400 zł, do 20 000 zł — 600 zł i ponad 20 000 zł — 800 zł.

Rada również uchwaliła zwolnienie Ligi Kobiet od płatności podatku konsumpcyjnego całkowicie, zaś Gospodę Spółdzielczą od wydanych potraw z kuchni. W ramach prac szarwarkowych postanowiono przebrukować ulicę Młyńską, przełożyć nawierzchnię szosy Gorzupskiej i przeprowadzić prace wodno-melioracyjne. Rada uchwaliła także statut dla powstałego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

W komunikatach podano Radzie do wiadomości rezygnację burmistrza Marcina Kawickiego ze swego stanowiska na skutek choroby. Wybór nowego burmistrza odbędzie się na przyszłym posiedzeniu MRN. (fk)

## Kurs dla sędziów gimnastycznych zakończył się w Wolsztynie

W dniu 25 ub. m. zakończony został trzydniowy kurs dla kandydatów na sędziów gimnastycznych, zorganizowany przez Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej. Kurs obejmował wykłady teoretyczne prowadzone przez mgr. Siekieskiego, instr. pow. WF Zwolińskiego, insp. Tomczyszyna i mgr. Wierzbicką oraz praktyczne ćwiczenia gimnastyczne. W kursie brało udział 12 dziewcząt i 19 chłopców, którzy z dobrymi wynikami złożyli egzamin, upoważniający do sędziowania w zawodach o Odznakę S. F.

Szkoda tylko, że w kursie nie brał udziału przedstawiciel ludowych zespołów sportowych.

Inspektorat Kultury Fizycznej w Wolsztynie stara się obecnie o zorganizowanie kursu dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych.

## Sentencja wyroku

Dnia 18. 8. 1948

Sąd Grodzki w Jarocinie po rozpoznaniu oskarżenia prywatnego Stanisława Namysłowskiego przeciwko osk. Wojciechowi Namysłowskiemu z Jarocina, Walki Młodych 22 — o zniewagę postanowił:

1. Oskarżonego Wojciecha Namysłowskiego uznać winnym wyst. z art. 255 § 1 kk popełnionego w ten sposób, że w czerwcu 1948 r. na ulicy Walki Młodych 22 wyraził się do Szukidarki Jana o oskarżyciela prywat. „Pan nie ma nic do mówienia z Volksdeutscherami”, przez co pomówił oskarżyciela prywatnego o takie właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej, i za to skazać go na zasadzie tegoż art. na karę aresztu przez (1) jeden miesiąc, której wykonanie zawieszają się na zasadzie art. 61 kk, na okres lat 2 oraz na karę grzywny w kwocie 2000.— zł, która w razie nieściągalności zamienia się na zasadzie art. 43 kk na karę aresztu przez 20 dni.

796a (—) Szafarkiewicz

## Wolne posady

Apteka blisko Poznania poszukuje magistrowi pomocnika, za raz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dia 2.527. p2171

Szwajcar z własną obsługą zaraz. Rolniczy Zespół Spółdzielczy. Wiry poczta Komorniki pow. Poznań. p2241

Natychmiast potrzebny czeladnik, kominiarski, Poznań, Starożecka 45, m. 5. 521b

Uczeń piekarni potrzebny. — Daszyńskiego 22. 3973

Poszukujemy 2 KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW obojętnych z przemysłu budowlanym. Zgłoszenia obojętne w dziale personalnym W. P. B. ul. Solna 16a. p2300

Teatr objazdowy lalek zatrudni zaraz panią kucharkę i pomocnika technicznego — Zgłoszenia pisemne: Teatr Lalek Sulechów, E. Zaborowski. 896a

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Zeylanda 12 — przyjmie natychmiast 2 m. stróż instalacyjnych 10 mon. terów instalacyjnych wodno-kanalizacyjnych 10 pomocni ków instalacyjnych wodno-kanalizacyjnych. Zgłoszenia na tymczasowe w Wydziale Personalnym. 910a

## Radio

Piątek, dnia 3 marca 1950 r.

PROGRAM II (Fała Poznania 345,6 m)

7.20 Koncert muzyki operetkowej; 8.15 Wszelchnia Radiowa; 8.35 Poranek gospodarstwa domowego; 12.25 „Na swojska nute”; 12.50 O czym pisze dziśszego prasą poznańską; 13.00 Muzyka symfoniczna; 14.00 Radiokronika; 14.15 „Perleka” — audycja słowno-muz. dla dzieci; 14.40 „Z wędrowki po Wielkopolsce”; 15.10 Audycja dla szkół populonowych; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Muzyka popularna; 16.50 Felleton Szczęsnego pt. „Śmiech to sprawa poważna”; 17.00 Koncert; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Melodie świata; 18.40 Wszelchnia Radiowa; 19.00 „Szpilki” — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.55 „Czego Faust narobił w pewnej aptece” — humorystka; 21.20 Muzyka taneczna; 22.15 Węgierska pieśń ludowa;

## OGŁOSZENIA DROBNE

Przedsiębiorstwo Państw. „Polska Wilklina” Centrala w Poznaniu ul. Woźna 12 poszukuje zaraz i później

rutynowanych księgowych, planistów, bilansistów oraz księgowych materiałowych Zgłosz. osobiste przyjmuje Dział Personalny. 512b

Ucznia rzeźniczkę przyjm. Zgłoszenia. Szewska 15, m. 1. 3976

Pomoc domowa potrzebna Poznań, Rokokossowskiego 86 m. 14. 3984

Robotnik do gospodarstwa rolnego potrzebny. Zgłoszenia: Mojzesowicza, Koźle poczta Otorowo pow. Szamotuły. 3964

Szuka posady

Przyjme sycie bielizny dla spółdzielni w dom. Oferty Głos Wielkopolski nr 3966.

Księgowa bilansistka długoletnia praktykująca przyjmie samo dzielne stanowisko. Oferty Głos Wielkopolski nr 3948.

Ekspedient branży spożywczej Średnie wykształcenie, długoletnia praktyka zdolny humorysta świetlicowy, kawaler lat 41 przyjmie jakakolwiek posadę. Of. Gł. Wlkp. nr 908a.

Nauka

Półroczny Kurs Handlowo-Administracyjny rozpoczynamy 3 kwietnia. Kursy Handlowo-Administracyjne. Wawrzyniaka 33. p2203

Sprzedaje

Motocykl 250 cm<sup>3</sup>. „Ardie” na chodzie sprzedam Konieczka Gozdowo, pow. Września. 3668

Pokój stółowy większych rozmiarów dobrze wykonany, rzadki okaz oraz kilka innych okazynie. Magazyn Mebli Poznań Rybak 6. p2102

Parcela morga, drzewa owocowe, korzystnie. Poznań Podolany Czorszyńska 1, m. 3. 3965

Wille nową komfortową 2-mieszkaniową ogrodem, całość wzniesienie idealna pow. 3.000 000 sprzedaje Metel. ski Marcina 23. p2222

Domki: Dębca 8 ubikacji, wyliczony wolny jeden Ośledu Grunwaldzkim dwa Śródmieście od 1550 000. Dutkiwicz. Daszyńskiego 59. p2275

Kupno, sprzedaż naprawa maszyn biurowych. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 28 składowa naprzeciw poczty, telefon 23-62. p2328

## Polskie Linie Lotnicze „LOT”

podają do wiadomości, że od dnia 1 marca br. obowiązują nowy rozkład lotów na trasie Poznań — Wrocław — Katowice i Szczecin —

Poznań — Warszawa i to:	
08.05 o. Poznań	p. 15.35
08.50 p. Wrocław	o. 14.50
09.00 o. Wrocław	p. 14.35
09.55 p. Katowice	o. 13.40
Poznań — Szczecin	
07.00 o. Szczecin	p. 16.55
07.55 p. Poznań	o. 16.00
08.10 o. Poznań	p. 15.45
09.35 p. Warszawa	o. 14.20

Łem srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Kaiser Poznań Półwiejska 39 p1913

Maszyny biurowe. W Rohowski i Ska. Poznań Mielżyńskiego 18. p1793

Kamienica, wille, parcele obojętne, rezydentów poszukuje Metel. skiego Marcina 23. p2162

Łem srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Kaiser Poznań Libelta 11. p1909

Potrzebujemy większą ilość różnorodnych do motoków. Oferty Głos Wlkp. nr 520b.

Wiertarki dentystyczne, kulki wa rekaw prostnic. Oferty Głos Wlkp. nr 3944.

Kupię tygry grafitowe pojemności od 40—80 kg Wł. Łękański, Poznań Romana Szymańskiego 5 podwórzu. p2342

Motor do młocenia ewtl. pa. liwem kupię Oferty „PAR”, Ratajczaka 7 dia „2.680”. p2312

Koło Stomatologów Poznaniu. Matejki 60, zakupi narzędzia do chirurgii dentystycznej. — Zgłoszenia między 12—14. 3950

Leica, Contax, obiektywy, projektor filmowy film kupię. Oferty „Par” Poznań Ratajczaka 7 dia „2.682”. p2313

Drut stalowy od 0,5 — 1,25 mm kupię Wł. Łękański — Poznań, Romana Szymańskiego 5 podwórzu. p2343

W sobotę 4 marca br. w 10 rocznicę śmierci, odprawiona będzie msza św. żałobna

za duszę, śp.

## Artura Gustowskiego

o czym zawiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych synowie

Poznań — Odolanów p2109

Uroczono: Wielkopolskie Zakłady Artyczne Przedsiębiorstwo Państwowe W. dr. b. b. b. Zakład Główny w Poznaniu K-1-12581

STRONA 5

## Sprawa koloru

Sprzedż pewnych materiałów włókienniczych odbywa się na karty związku zawodowego. I słusznie. Pierwszeństwo w za-



malna, dobra, ważna i wiara i że można na nią wydać trzy pielszki.

Podobna przygoda w tej samej spółdzielni spotkała pewną młodą nauczycielkę, która również kupowała pielszki, jako że spodziewa się w swej rodzinie przyrostu naturalnego. Zanim otrzymała żądany towar, toczyły się długie narady między sprzedawczyniami, czy pokazana legitymacja Zw. Nauczycielstwa w czerwonej okładce jest ważna, skoro wszystkie inne mają okładki koloru malinowego...

APEL do wszystkich ekspedientek w spółdzielniach: Wierzcie na słowo, że jeżeli legitymację wystawił związek zawodowy, to jest ona prawdziwa.

OSTRZEŻENIE dla kupujących na karty związkowe koloru czarnego, czerwonego, zielonego i innych: owijajcie swe legitymacje w papier koloru malinowego, a unikniecie nieprzyjemności i straty czasu.

MIK

patrzeniu w różne artykuły powinien mieć człowiek pracy.

W myśl powyższego przesłania, żona pewnego dziennikarza poszła do pewnej spółdzielni przy ul. Paderewskiego w Poznaniu, aby kupić trzy pielszki.

— A czy pani ma legitymację związku zawodowego?

— Tak, mam. Proszę.

— To nie jest legitymacja związku zawodowego.

— Ależ dlaczego?

— Legitymacje związkowe nie mają takiej czarnej okładki.

— Jakto? Przecież ma pani tu napisane: Związek Zawodowy Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

— No, tak, widzę, ale tu nie ma uwidocznionych składek członkowskich itd.

— Ale pani widzi, że legitymacja jest przedłużona na rok 1950.

— No tak, ale ja nie wiem, czy na tę kartę można wydać towar. Muszę spytać kierownika...

Dopiero zdanie kierownika zapewniło sprzedawczynię, że legitymacja, chociaż w czarnej okładce, jest nor-

## Hotel „Pod modrym fartuchem” i inne najstarsze zajazdy w Polsce

Prototypy dzisiejszych hoteli znane były w najróżniejszych krajach od wielu już wieków. Były to wprawdzie budynki prywatne, lecz o charakterze publicznym a nazywano je gospodami lub domami zajezdnymi. Powstało ich szczególnie wiele w czasie wypraw do Ziemi Świętej w Palestynie i Syrii. Miały one najgorszą sławę, gdyż właściciele ich wyzykiwali swych gości jak tylko mogli a niejednokrotnie gospoda była najwykleszą jaskinią zbójczą, w której przyjezdny tracił niekiedy nie tylko cały posiadany majątek, lecz również i życie.

W Polsce gospody i domy zajezdne były stosunkowo rzadkie. Znajdowały się jednak we wszystkich większych miastach i w miejscowościach przygranicznych. W niektórych przypadkach stanowiły one własność wójtów dziedzicznych jak np. w Będzinie. W Krakowie jednym z najstarszych hoteli był zajazd „Pod białym lwem”, który od końca XV do początków XVII wieku znajdował się przy ul. św. Anny w domu zw. Zarogowskim.

Bez wątpienia najstarszym, do dzisiejszego dnia otwartym hotelem, jest toruński hotel „Pod modrym fartuchem”. Założono go w r. 1489. Półwiekowe blisko dzieje toruńskiej placówki nakazują władzom konserwatorskim roztoczenie specjalnej opieki nad cennym zabytkiem.

Poznań nie posiadała w dawnych wiekach ani jednego hotelu w śródmieściu. Pięć niewielkich zajazdów przedmiejskich nie mogło pomieścić dużej liczby napływających gości i dlatego radzono sobie wynaj-

mowaniem pokoiów w domach prywatnych. Dzierżawa była niezwykle wygórowana, a pokoje całkiem puste. Wynajmujący zmuszony był do szukania we własnym zakresie najpotrzebniejszych sprzętów. Dodać należy, że potrzeby były tak wielkie, że w stolicy Wielkopolski spekulanci odnajmowali całe domy.

Dopiero w wieku XIX Poznań zdobył dostateczną liczbę hoteli i pensjonatów, z których prawie wszystkie zachowały się do roku 1945. (P)



Aby umożliwić awans społeczny pracownikom aptekarskim, którzy dotychczas wobec oficjalnego braku kwalifikacji zawodowych traktowani byli przez prywatnych właścicieli aptek, jako tzw. „sily techniczne”, co stwarzało możliwości do niskiego opłacania pracownika posiadającego nieraz b. dużą praktykę — Min. Zdrowia przy współudziale Nacz. Izby Aptekarskiej uruchomiło w grudniu ubiegłego roku 4 kursy na stopień pomocnika aptekarskiego. Ukończenie kursu upoważnia absolwenta do samodzielnego wykonywania wszystkich prac w aptekach, gwarantując należyte wynagrodzenie za pracę.

Zdjęcie przedstawia uczestników I warszawskiego kursu w czasie zajęć laboratoryjnych.

Ag. Il. „Apt”

## GŁOS WIELKOPOLSKI

### Zwycięski powrót

W środę powróciła do Poznania zwycięska osemka bokserów Warty. Na dworcu witali ją: przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR ob. Pers — przedstawiciel Zrzeszenia Sportowego Związkowiec ob. Katz, kpt. sportowy POB Muschol, kierownik sekcji mgr Obarski oraz z ramienia prasy red. Olachowski. Zwycięskiej drużynie złożono życzenia dalszych pomyślnych wyników w I lidze bokserkiej. Bokserzy Warty z okazji zdobycia tytułu mistrzowskiego w II lidze oraz uzyskania awansu do I ligi — wysłali depezę do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Komitetu Centralnego PZPR i do Głównego Komitetu Zrzeszenia

#### Komunikat sportowy

Treningi sekcji szermierczej A. Z. S. odbywają się we wtorek i piątek o godz. 19 w sali gimnastycznej szkoły podstawowej przy ul. Berwińskiego. Tam też odbędzie się w niedzielę (19 bm.) o g. 15 Pierwszy krok szermierczy we florecie i szabli mężczyzn oraz florecie pań.

Sportowego Związkowiec następującej treści:

„Zgromadzeni na koleżeńskim zebraniu przy współudziale władz partyjnych i związkowych pięściarze KS „Związkowiec — Warty” z okazji zdobycia mistrzostwa II ligi bokserkiej, przesyłają Wam zapewnienie postępowania w przyszłości zgodnie z dyrektywami władz naczelnych polskiego sportu ludowego, a w szczególności zgodnie z postanowieniami uchwał Biura Politycznego KC PZPR.

#### ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

M. Heyduk, Zduny. — Byż może, że pismo zawieruszyło się po drodze. Prosimy ponownie się do nas zwrócić. Odpowiemy odrobinie. Ignacy Bujalski, Nowy Tomyśl. W sprawie, o którą zapytujemy, prosimy zwrócić się do Zjednoczenia Energetycznego, Poznań, Rzeczypospolitej 1.

Walenty Zieliński, Gostyń. — Kursy takie będą zorganizowane w niedługim czasie. Informacji udziela: „Herbaria”, Poznań, ul. 23 Lutego 14/15. Prosimy się tam zwrócić po szczegółowe informacje.

Z. K. — To jest tylko kwestia umowy. Poza tym wyjaśniamy, że postugaczkę należy zgłosić w Urzędzie Spółdzielni.

SPÓDZIELNIA WYDAWNICZO-OSWIATOWA

CZYTELNIK

#### NOWOŚCI

KLUB ODRODZENIA RUDNICKI A. PRZECZKA CZYLI KAŻDEMU TO, NA CZYM MU MNIEJ ZALEŻY str. 87 zł 180,—

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI GRAMSCI A. LISTY Z WIĘZIENIA str. 330 zł 360,—

ZIELIŃSKI ST. PRZED ŚWITEM Opowiadania str. 187 zł 350,—

DOM I ŚWIAT INBER W. OBLĘŻONE MIASTO str. 263 zł 320,—

## JAŚ BUDZIK zaprasza...

na publiczne rozwiązanie KONKURSU HISTORYCZNEGO

„Głos Wielkopolskiego”, które odbędzie się **dzisiaj o godz. 17**

w sali Domu Drukarza przy ulicy Działyńskich 10.

Szczęśliwym zwycięzcom konkursu przypadnie w udziale

**50 cennych nagród** między innymi

aparat radiowy, rower męski, para butów sportowych oraz wartościowe książki z różnych dziedzin.

Udział w dzisiejszym losowaniu zapowiedzieli:

Jaś Budzik (bohater konkursu) Jerzy Ofierski Zygmunt Jaski MIK K. Tomsza i inni.

Pamiętajcie: Dzisiaj o godz. 17



— W jaki sposób pani tak zeszczupiała? — Przez tyfus. — A gdzie to można dostać?

## Prawo i życie

Sobczak Jan. — Zasadniczo wpłaty na FGM ponosi wynajmujący. W przypadkach, kiedy umówiony czynsz nie wystarcza na pokrycie opłat FGM, obowiązek ten można przerzucić na najemcę, jednakże z zgodą władzy czynszowej. Z braku takiego orzeczenia FGM płaci wynajmujący. Stały Prenumerator. — Obowiązek podatkowy (podatek gruntowy) ciąży na posiadających gospodarstwo rolne za które uważa się obszar należący m. i. do więcej osób w częściach ulamkowych. Z tych zatem względów, skoro jest dwóch użytkowników, należało wystawić dwa nakazy podatkowe. Sincere. — Skoro płaci Pan czynsz w wysokości z r. 1939, nie ma podstaw do pobierania opłat na FGM. Zwolnienie od podatku obrotowego nie zawsze stanowi o zwolnieniu od płacenia czynszu podwyższonego. Od lokalu użytkowego we własnym domu należy opłacać składki na FGM.

#### Krótkowidz



(Ciąg dalszy nastąpi)

Chaberek i Gwóźdź wyszli na pokład, zalany światłem słońca. Na boku ktoś śpiewał po jednej zwrotce piosenki, powtarzanej przez chór. Gwóźdź zatrzymał się i słuchał.

— Nowa piosenka! — rzekł Chaberek. Wróbel ich uczy...

Przyłączyli się do śpiewających i huknęli razem gromką pieśnią.

— Dobrze było — oświadczył. — Tylko... przepraszam cię, Gwóźdź, ale nie-możliwie fałszujesz...

Gwóźdź potrząsnął głową ze skruchą. — To jest przekleństwem mego życia... — powiedział tragicznym tonem. Będę się starał fałszować jak najciszej.

Z kilku stron pytano go o stan żebra po wypadku, więc pokazał odgięty w górę kciuk, na znak, że wszystko w porządku. Tymczasem nadszedł bosman Kaleta i zaczął zrzedzić, z powodu niewykończonej roboty.

— Patrzajcie, ile żagli obszyli z trzeciej wachty — o! Zaś ten liik, który to tak nadziobał? — to się przecie zaraz rozleci, nie?

Mamrotał, poprawiał, pogańiał, wreszcie usiadł między nimi i pokazywał, jak to należy robić z tym obszywaniem liików.

— No to — zaśpiewajcie jeszcze — powiedział na koniec.

Śpiewali więc „O marynarzu i trzech pannach” i „Morze, nasze morze” i jeszcze raz o „Najmilszym porcie”. Kaleta zaś podśpiewywał razem z nimi.

— Z trzeciej wachty nie umieją tak śpiewać — oświadczył bezstronnie na odchodnym. — Ale żagle szyją lepiej. Wiedźcie se to!

Lubił go. Podobała im się jego prosta szczerść i nawet szorstkość w obejściu. Imponowała zręczność, sprężystość i nadszyczałna siła. To był dopiero prawdziwy wilk morski!

Rozmawiali o nim, o cieśli i o Stawarskim, który był tu chyba najdłużej ze wszystkich członków stałej załogi, jak głosiła legenda, przekazywana z roku na rok przez kolejne roczniki Szkoły Morskiej.

Legenda — jak wszystkie legendy — zawierała tylko część prawdy w licznych anegdotach o osobie kucharza, obrastającej w nie na podobieństwo ka-dłuba statku, obrastającego muszlami i wodorostami podczas licznych podró-



(60)

ży. Niemniej jednak te anegdoty czyniły pana Stawarskiego postacią popularną w całej polskiej marynarce handlowej

Jedną z ostatnich takich opowieści powstała z okazji chrzcina najmłodszego syna Kalety, na krótko przed wyruszeniem „Daru Pomorza” w obecną podróż.

W tej niezwykle uroczystości pan Stawarski brał udział, jako ojciec chrzestny, po czym na pewien czas stracił pamięć i ocknął się nad ranem w komisariacie milicji, pod zarzutem zakłócenia porządku publicznego, stawiania oporu władzy itp. czynów popełnionych w nie-trzeźwym stanie. Wrócił na statek bardzo zawstydzony, a tuż za nim nadeszło do kpt. Gwiazdowskiego doniesienie o tych niesławnych przygodach.

— To wszystko przez to, panie kapitanie, że trafiłem w zię twoarzystwo — tłumaczył się przed komendantem.

Gwiazdowski chętnie się z tym zgodził, ponieważ znał Stawarskiego od dawna i wiedział, że kucharz nie jest pijakiem i awanturnikiem, jakkolwiek nie stroni od kieliszka.

— Tak też przypuszczałem — powiedział niezbyt surowo. — Z kimże to pan Stawarski był?

— No z Kaletą — odrzekł Stawarski, ku jego zdziwieniu. — Bo to było tak na tych chrzcinach żeśmy byli tylko pięć-cioro: Kaleta, jego teściowa i żona i jej siostra i ja. A wódki było nawet nie tak dużo; chyba że dwa litry. Tylko, że — jak pan kapitan wie — Kaleta nie pije, a żona i szwagierka wypily może po trzy albo cztery kieliszki i my z teściową musieliśmy wypić resztę. Ona, ta teściowa, poszła zaraz spać, a ja już byłem gotowy. No i tak wszystko wynikło przez to złe towarzystwo...

Podobno kpt. Gwiazdowski uznał tę okoliczność za tak dalece łagodzącą i wyjątkową, że nawet nie czynił Stawarskiemu wyrzutów z powodu jego konfliktu z milicją, a powaga kucharza nie wiele ucierpiała w całej tej sprawie.

Pan Stawarski był bowiem bardzo do-brego mniemania o swym znaczeniu, wiedzy ogólnej oraz morskiej; chętnie udzielał innym pouczeń, rad i wyjaśnień, a jeśli ktokolwiek mu oponował lub nie doceniał tego autorytetu, tracił w jego oczach opinię człowieka, z którym warto rozmawiać poważnie. Wiedziało o tym pół tuzina stewardów i tuzin kuchcików, którzy kolejno przewinęli się przez kilkanaście lat w służbie na „Darze Pomorza”, a Chaberek poprzedniego wieczora sam się przekonał, jak nietaktowną rzeczą jest dyskusja z kucharzem „Daru Pomorza”.

Pan Stawarski ukończywszy owego wieczora swoje czynności w poszukiwaniu Trampa, zajrzał do międzypokładu pierwszej wachty i zastał tam tylko Chaberkę, pogrążonego w lekturze jakiejś książki. Chaberek nie wiedział, gdzie może się podziewać Tramp, lecz widząc, że kucharz się nie spieszy i ma ochotę na pogawędkę, uprzejmie zamknął książkę i odłożył ją na stół.

— Co pan tam czytasz? — spytał Stawarski.

— „Na ratunek”, Sempołowskiej — odrzekł Chaberek.

Sempołowskiej? Nie znam — mruknął. — A gdzież ona się wpakowała, że trzeba ją było ratować?

Chaberek wyjaśnił, że Sempołowska jest autorką pięknej książki pod tytułem „Na ratunek” i że chodziło o ratowanie Nobilego na biegunie.

Stawarski był nastawiony krytycznie do arktyki.

— Po cholere się tam pchali! Przecie wiadomo, że tam tylko lód i lód. Więc Chaberek zaczął mówić o badaniach naukowych i o próbach znalezienia najdogodniejszej, najkrótszej trasy lotniczej między północnymi kontynentami ponad biegunem.